Należytość pocztowa opłacona gotówką.
Nr 7. Kraków—Lwów—Poznań—Warszawa Łódź—Piotrków—Wilno 14 lutego 1932 r. Cena egz. 30 groszy. Rok IV

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ
1 strona wiersz m/m . . . . . 75 groszy
Kronika „ „ . . . . . 50 „
Nadesłane „ „ . . . . . 40 „
Zwykłe „ „ . . . . . 20 „

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

Czy podejmiemy rzuconą nam w twarz żydowską rękawicę?

Dwa fronty w przededniu decydującej walki. — Żydostwo czuje się na siłach. Front żydowski: kapitał, prasa, literatura, organizacje i polityka. — „Liga Narodów" w przededniu opanowania jej przez żydostwo. — Europa oskrzydlona. — Okrzyk bojowy żydostwa. — Polska nie ścierpi! — Niech potem żydostwo podziękuje swoim Tedeschim, Trockim i Herbertom Samuelom. W iskry nie dmucha się bezkarnie! — Antysemici bądźcie czujni!

Dotychczas żydostwo, zorganizowane do walki ze światem aryjskim i z chrystjanizmem, mówiło o swojej potędze tylko między sobą, w czterech ścianach swoich konspiracyjnych zebrań.

Na zewnątrz przybierało ono minę niewinnego jagniątka, które strzyże i zjada goj — władca.

Ta postawa wczorajszego żydostwa była wprawdzie sprytną, obliczoną na uśpienie gojów, grą, ale świadczyła równocześnie, że żydostwo nie czuje się na siłach, by wystąpić jawnie, z całą czelnością do walki z narodami, które je przytuliły, ogrzały i nakarmiły w przystępie napływu czułości chrześcijańskiej miłości.

Obecnie, zwłaszcza w ostatnich czasach, żydostwo, widocznie obliczywszy swoje siły, dało spokój swojej udanej pokorze, i z złowrogim chichotem rozwinęło się przed naszymi zdumionymi oczyma w regularny i zorganizowany front bojowy.

W chwili gdy międzynarodowy antysemityzm jest dopiero w pierwszem stadjum organizacji gdy poszczególne narodowe antysemityzmy dopiero wychodzą z pieluch efektownych a bezsilnych haseł — żydostwo przeciwstawia światu aryjskiemu nieprzerwany, silny front.

Front ten nie był wprawdzie dla nas nowością. Tajemnicą poliszynela jest fakt, że front ten już od lat rozporządza siłami kapitału i kultury obecnego świata, że front ten ma na usługi i przekupną prasę judofilską i placówki polityczne i społeczne — **ale niespodzianką okazał się tupet z jakim w zeszłym tygodniu do walki z antysemityzmem wystąpiło żydostwo a raczej jego reprezentacja z włoskim profesorem Tedeschi na czele.**

Profesor ów żyd, a z nim żydowski florencki organ „Israel" postawił nagle świat chrześcijański przed faktem dokonanym żydowskiej pewności siebie i żydowskiego tupetu.

Prof. Tedeschi podniósł głos, już nie jako lojalny obywatel Italji, czy też innego państwa. Głos jego stał **się głosem władcy suwerennego — głosem żyda, który panuje i wie, że panuje.**

— Co tam będziemy o antysemityzmie mówić z poszczególnemi Narodami — powiedział żydom Tedeschi. Poszczególne państwa, nie wprowadzą ustaw przeciw antysemickich, bo albo nie chcą, albo ustawa taka nie zgodziłaby się z wolą społeczeństwa, więc — radzi Tedeschi — postawmy ją na płaszczyźnie międzynarodowej, **zróbmy ją sprawą najważniejszą — idźmy z nią do Genewy niech jej inicjatorką i stróżem będzie „Liga Narodów".**

Tedeschi ma nawet w zanadrzu projekt gotowy — a raczej mają go Sowiety „gdzie antysemityzm karze się jako sabotaż kontrrewolucyjny".

Gdy Sowiety mają służyć za przykład, to Anglja a raczej wpływowe angielskie żydostwo, oraz organizacje, miałyby ten plan zorganizować.

I oto w tych wywodach Tedeschi'ego widzimy jak na dłoni cały genjalny, bądź co bądź, plan oskrzydlenia Europy przez żydostwo.

Tego fortelu żydostwo nawet już nie stara się ukrywać — wyjawia go i rzuca go nam brutalnie w oczy — **WYZYWA NAS DO WALKI.**

Słowa prof. Tedeschi są rękawicą rzuconą w oczy społeczeństwom i narodom chrześcijańskim.

Powiada on: **Rosja już przez nas ujarżmiona komunizmem — Anglja kapitałem.** Z tych dwóch stron ściśniemy antysemicką Europę kleszczami „Ligi Narodów" i niech goj, śpie-

Sąd Okręgowy w Krakowie.
Wydział IV karny.
Dnia 3. II. 1932 roku.
Sygn. IV. Pr. 18/32.

Sąd Okręgowy, Wydział IV karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

I) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493. austr. proc. karn. zarządzoną przez Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie dnia 30. I. 1932 r. a wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 30. I. 1932 r. konfiskatę czasopisma „Hasło Podwawelskie" Nr. 6 z 7. II. 1932 roku z powodu treści: artykułu zamieszczonego na stronie 5 p. t. „Zielona Rota" w całości, albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona występku z § 303. uk.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Hasło Podwawelskie" i w Dzienniku urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Czerny. wr. Prezes Sądu Okręgowego. — Protokolant: Kobylarz. wr.

Polska dla Polaków — Palestyna dla żydów!

wający pieśń bojową, zamilknie zduszony, niech padnie plackiem u nóg Trockich, Samuelów Herbertów, — niech odda się na ich łaskę i niełaskę.

I cóż my na to? Cóż na tę już nie groźbę, ale fakt, powie świat chrześcijański — **czy nadal będziemy uważać groźbę żydowskiej zaborczości za bajkę dla dużych dzieci — czy nadal będzie się antysemityzm uważało za „religię" głupców, jak to głoszą żydzi?** NIE!

Na ten żydowski **okrzyk bojowy, niech przez świat aryjski, niech przez** środowiska chrześcijańskie **przeleci gromki okrzyk:**

DO SZEREGÓW!

Niech kto żyw, kto czuje w sobie odrębność rasową, kto ma cośkolwiek do ratowania, biegnie do szeregów formującego się antysemityzmu.

Niech robotnicy, niech proletarjat nasz opuszcza niewolnicze kadry socjalistycznych kierowanych przez żydostwo partyj. Niech wieśniak staje przy nim ramię do ramienia. Niech inteligent zrzuca swoją ostrożność i kunktatorstwo, niech wszystkich, — niech całą Polskę budzi wielkie gromkie wołanie:

Do szeregów. Do szeregów!

DO SZEREGÓW ANTYSEMITYZMU!

Żyjemy oto w przededniu wielkiej rozprawy żydostwa ze światem chrześcijańskim. Rozprawa ta nie będzie walką krwawą. Może ani kropla krwi w niej nie padnie, może ani jeden maszynowy karabin nie zaturkocze, ani jeden granat nie pęknie — **ale w tej bezkrwawej bitwie mogą upaść sromotnie całe narody i państwa — jeśli żydostwo jawnie atakiem generalnym zajmie górującą nad Europą placówkę „Ligi Narodów".**

Może tu i ówdzie będą się bronić stracone reduty poszczególnych narodów, **może ten i ów naród będzie się wił żywy w żydowskich** kleszczach, **ale w końcu i te resztki ulegną, bo żydostwo nim przez usta prof Tedeschi objawiło swój plan zajęło przedtem wszystkie zakamarki życia narodów świata.**

Czyż więc my Polacy poddamy się tej władczej hypnozie gróźb włoskiego żyda?

Czy jak ów ptak lecący w paszczę węża wpadniemy w objęcia żydostwa?

Czy ten okrzyk bojowy żydostwa nie huknie po całej polskiej ziemi potężną pieśnią bojowego antysemityzmu?

TAK SIĘ STANIE!

Nie ścierpi Polak, by trzy i pół miljonowa masa chwyciła nas za gardziele, by na własnych śmieciach, po wyrwaniu się z jednej niewoli, przyszło nam włożyć stokroć gorsze jarzmo żydowskie.

Jeśli jednak nasz antysemityzm, dotychczas kulturalny, antysemityzm przez rękawiczki odrzuci kompromis, **jeśli wzburzy się w nim krew i zapłonie potężnem oburzeniem, to żydostwo niech zawdzięcza tę zmianę swoim profesorom Tedeschim.**

W iskry nie dmucha się bezkarnie jeśli nagromadził się wokoło nich stos suchego paliwa.

Lepiejby dla żydostwa było, by w obliczu antysemityzmu zatrąbiło do odwrotu, bo uciekających tylko się płazuje, a w bitwie się tnie.

Cokolwiek się jednak stanie bądźmy, my skupieni koło „Hasła Podwawelskiego" antysemici, czujni.

Niech żydostwo porwawszy się do ataku zastanie bodaj jeden w Polsce szaniec nie śpiący i gotowy do odparcia żydowskiej nawały. **Es.**

Żydostwo całego świata organizuje się do walki ze społeczeństwem chrześcijańskiem

ŻYDZI NIEMIECCY W TRWODZE. — OKRES MARRANÓW POWRACA. — KOBIETY ANTYSEMICKIE. NIE DAJĄ ZA WYGRANĄ. — KONSOLIDACJA ŻYDOSTWA NIEMIECKIEGO I ŚWIATOWEGO. — ORGANIZACJA DO WALKI Z ANTYSEMITYZMEM POD OPIEKĄ „LIGI NARODÓW". — ŻYDOSTWO ZBROI SIĘ DO WALKI Z CHRYSTYJANIZMEM.

Wzrastający z dnia na dzień niemiecki antysemityzm, oraz groźba rządów Hitlera poruszyła żydostwo w kierunku organizacyjnym.

Żydzi niemieccy rozporządzający i kapitałem i wpływami poruszyli wszystko, byle tylko hitleryzm nie zastał ich nieprzygotowanych. Jedni z żydów powoli opuszczają granice państwa, lokując swoje kapitały zagranicą a inni jak to było ongiś w Hiszpanji, ukrywają swoje pochodzenia i przyjmują chrzest — naturalnie tylko pozornie.

„Nawrócenia" te dają się zauważyć najczęściej na prowincji.

W agitacji **antysemickiej biorą** w dużej mierze **udział kobiety niemieckie.**

W samym Berlinie w akademickich związkach antysemickich zorganizowało się przeszło 3000 kobiet.

Zakładają one albo odrębne związki, albo też wstępują w organizacje męskie. W szeregi te wnoszą one zapał i entuzjazm.

Żydostwo tak oskrzydlone nie daje za wygraną i oto ostatnio w Berlinie zjednoczyły się w obliczu klęski wszystkie żydowskie partje i organizacje.

Postanowiono tem wystąpić z wspólną akcją pod pokrywką działalności gospodarczej. Pod pozorem pośrednictwa pracy, różnych poradni i ułatwień kredytowych będzie żydostwo prowadziło wśród Niemców robotę rozkładową osłabiającą ruch antysemicki.

W akcji tej współdziałają żydowskie organizacje: Zentral-Verein, Sjoniści z Bnei Brith, kombatanci żydzi, związek rzemieślników żydów, związek kupców żyd. i wiele innych.

Przy tej sposobności żydostwo niemieckie zapoczątkowało wielką organizację wszechświatową żydostwa, którejby celem była obrona żydostwa.

Takie organizacje jak Zentral - Verein i Alliance Israelite są już przestarzałe a zresztą mają one inne cele.

Organizacja nowa ma mieć za główny cel bezwzględną walkę z antysemityzmem. Ma ona organizować do tej walki nie tylko żydostwo, lecz i chrześcijan.

Organizacja ta ma nawet mieć swoje przedstawicielstwo w „Lidze Narodów", tak jakby „Liga Narodów" nie była już taką filosemicką organizacją.

Żydostwo w ten sposób bierze się do walki z antysemityzmem całego świata aryjskiego.

Widocznie żydostwo jest **już tak** pewne siebie i tak ufa swoim kapitałom, wpływom i dokonanemu rozkładowi świata aryjskiego, że do ostatecznej z nim rozprawy gotuje się z całym spokojem.

„Jeszcze macie za mało żydów w szkolnictwie" oświadczył na komisji oświat. żydowski poseł Rosmarin.

Poseł Rosmarin obliczywszy, że razem w naszych wyższych uczelniach studjuje około 18 proc. żydów — nazwał to znikomym ułamkiem i skarżył się na ograniczenie, które jego zdaniem powinno społeczeństwo polskie **usunąć.**

Następnie zaatakował poseł Rosmarin antysemityzm społeczeństwa w tych słowach:

„Mówiąc o stosunku szkolnictwa państwowego do młodzieży żydowskiej chcę wskazać, że jeszcze trafiają się w szkołach powszechnych wypadki antysemickich, brutalnych odruchów nauczycieli wobec dzieci żydowskich. Przejawiają się trudności w przyjmowaniu żydowskich dzieci do szkół średnich, — względnie tworzy się oddziały specjalne dla żydów lub też skupia się ich w jednem gimnazjum w danem mieście".

„A co do szkół wyższych — numerus clausus, o którego prawną sankcję zabiega obecnie Klub narodowy, niepomny kompromitacji Państwa Polskiego w oczach całego świata, wywołanej wniesieniem sprawy numerus clausus w 1923 roku przez ówczesną większość na forum sejmowe, niepomne ówczesnego oświadczenia p. Raymonda Poincare'go — ten numerus clausus faktycznie na wyższych uczelniach istnieje w odniesieniu do młodzieży żydowskiej, a specjalnie na wydziale medycznym i na politechnikach".

W swojem krasomówstwie zagalopował się poseł Rosmarin i zapomniał co przed chwilą powiedział.

Oto stwierdził on przedtem, że na medycynie, na 3 i pół tysiąca studentów zostało przyjętych 711 żydów. — Czyż tak wysoki procent jest procentem „Numerus clausus"?

Drugim takiem wykrętem jest powołanie się posła Rosmarina na rzekome potępienie zasady „Numerus clausus" przez Poincarego.

Otóż co w tej sprawie mówił w roku 1923-im ten mąż stanu:

„Poczuwam się do obowiązku zakomunikowania Panom, że wedle informacyj, jakie otrzymałem w tej sprawie, dyskusja w Sejmie nad propozycjami, sformułowanemi przez Komisję Oświatową, została odroczona. Zresztą propozycje te zostały przyjęte na Komisji większością tylko 16 głosów przeciwko 13".

„**Ponieważ zwłoka ta powinna dać** możność Parlamentowi polskiemu przystąpienia do głębszego zbadania tej kwestji, **pozwala na to w zupełności przypuszczać, że Sejm, poinformowany należycie, nie uchwali żadnej dyspozycji, sprzecznej z postanowieniem** Traktatu z dn. 28 czerwca 1919 **roku".**

Niema w tem ani słowa potępienia i **być nie mogło,** bo Poincare **nie mógł wtrącać się** w nasze sprawy wewnętrzne. A poseł Rosmarin licząc na naszą niepamięć **powołuje się na ten nic nie mówiący dokument** kurtuazji Poincare'go wobec **filosemickiej** „Ligi Obrony praw człowieka", która go nudziła tą mało obchodzącą go sprawą.

Niechże więc pos. Rosmarin da spokój swoim **krasomówczym zapędom** jeśli choruje na zanik pamięci lub na złą wolę.

Do jakiego stopnia jest zażydzone nasze szkolnictwo, wiemy dobrze sami, nie potrzeba nam w tej kwestji żydowskich mętnych wyjaśnień.

Nowa reforma szkolna a element żydowski.

TAK ZWANA „MASÓWKA". — ŻYDZI JEJ PRZYCZYNĄ. — ŻYDZI OTRZYMALI W KRAKOWSKIEM PROSEKTORJUM PRACĘ. — I ZNÓW TOLERANCJA. — PROJEKT PODWYŻKI CZESNEGO SKIEROWANY PRZECIW UCZNIOM CHRZEŚCIJAŃSKIM. — WOŁAMY O NUMERUS CLAUSUS.

W ostatnich czasach dużo się mówi o reformie szkolnictwa zarówno na posiedzeniach sejmu, jak i na łamach prasy. Wiele artykułów przemawia za wprowadzeniem, ale i wiele jest takich, które sprzeciwiają się nowej reformie szkolnej. Wreszcie najroztropniejsi wyrażają chęć chwilowego — próbnego wprowadzenia nowych ustaw. Przeważna jednak część opinji sprzeciwia się stanowczo tym nowatorstwom, które **bynajmniej nie** mają tendencyj **reformatorskich** w pełnem tego słowa znaczeniu. Osią tej ożywionej dyskusji jest szkoła średnia. Wyższe uczelnie pozostają narazie poza nawiasem, słyszy się tylko o niewyraźnych i niejasnych planach, które naogół nie są dobrze znane.

Niedawno jednak pojawił się na łamach „Ill. K. Codz." artykuł, omawiający sprawę t. zw. „masówki" na polskich uniwersytetach. Autor twierdzi, **że należy raz skończyć z tą „masówką"**, która wytwarza nadprodukcję polskiej inteligencji, a porównywując statystycznie liczebny stan naszej młodzieży uniwersyteckiej z innemi państwami dowodzi, że Polska posiada za wielki procent inteligencji, o uniwersyt. wykształceniu i chce temu zaradzić. Przedstawia nam autor wspomnianego artykułu wiele statystyk, któremi słusznie udowadnia, że polskie uniwersytety są przeludnione, zapomniał jednak o ważnej, a może najważniejszej statystyce: **narodowościowej!**

A teraz zupełnie inaczej wyglądałaby **nasza chrześcijańska** inteligencja z wyższem wykształceniem. **Nie wspomniał autor o tem, że bardzo duży procent tych, którzy powodują tę „masówkę" to żydzi, że ci, którzy wypierają niezamożną polską młodzież z naszych prastarych Uniwersytetów to ci pionierzy czerwonej idei.**

Niechże więc i nam polskiej i chrześcijańskiej **młodzieży** wolno będzie zabrać głos w tej tak ważnej sprawie, dotyczącej wyższego szkolnictwa. Dziś żydzi w kilkudziesięciu proc. opanowali nasze uniwersytety, a czując, że zbliża się koniec ich „dobrych czasów" zalewają je dalej masowo.

A sprzyjają im do tego... warunki. **Ostatnio otrzymali w Krakowie pracę w zakładach prosektoryjnych — prace na trupach katolickich.** Przeciwko temu żywo protestuje nasza patrjotyczna młodzież i sądzę, że do tego nie dopuści. Cześć i uznanie krakowskim medykom! I czyż ma dojść do tego, **że nasze ofiary i starania listopadowe pójdą na marne?**

Kiedyż nadejdzie chwila sprawiedliwości? Kiedyż żywioł polsko - **katolicki** zatrjumfuje w zupełności?

Pozwala się im na to, że w samem sercu Krakowa urządzają akademję palestyńską.

Czy to nie smutny objaw zatracenia godności narodowej?

Zdobądź się na tyle silnej woli, by ominąć żydowski sklep, a przyczynisz się do stworzenia polskiego kapitału.

Czy nie zadaleko posunięta tolerancja?

Wszędzie się ich toleruje, a oni idą naprzód — gdzie. wszystkim dobrze wiadomo.

A teraz sprawa podwyższenia opłat na uniwersytetach O, żydzi tego pragną — bo mają kapitały. **Wtedy wrota wyższych uczelni byłyby już wyłącznie dla nich otwarte, dla nas zamknęłyby się na zawsze. To byłby cios śmiertelny, zadany w serce polskiego studenta.** Przeto jeszcze raz wołamy o **numerus clausus**, o reformę pod tym względem. Niech głos nasz wzruszy całą Polską i Jej społeczeństwem. Oby dotarł on do serc polskich i zjednoczył je dla naszej wielkiej idei odżydzenia Polski. Zapóźno będzie wtedy, gdy niebezpieczeństwo się **stanie.**

Niech żyje odżydzona Polska!!

A. Sz.

Mniej słów a więcej czynów.

GDZIE ROZUM?

W powyższy sposób należy zapytać wiele, wiele osób i to właśnie z inteligencji. Niejednokrotnie „Hasło Podwawelskie" pisało o tym braku zrozumienia kwestji żydowskiej — wśród polskiej inteligencji, oburzyło to nawet wiele osób, a więc dobrze, **mamy tu garstkę faktów, które to naj** zupełniej potwierdzają i które pragnę wszystkim przedstawić. Nasze panie, nie wszystkie, pamiętajmy: „Nulla regula sine exceptione", ale większość im się należy pierwszeństwo, wprost nieraz nie mogą się obejść bez żyda. Kupić co, do żyda, bo „w sklepach polskich niema nic porządnego". No naturalnie, sklepy polskie sprzedają przedewszystkiem towar krajowy, a z zagranicy sprowadzają rzeczy najniezbędniejsze, niewyrabiane w Polsce, gdy tymczasem żydzi mają przeważnie towar zagraniczny (ach! jakiż urok to słowo ma dla naszych pań!). Spójrzmy jednak, jaki ten towar: są to w 50 proc. przedmioty przemycone (głównie z Niemiec), najgorsze świństwa, które, pod pokrywką wysokich ceł i t. p., są sprzedawane po bezczelnie wysokich cenach, zresztą nieraz jako „wyrób krajowy", co bardzo szkodzi naszemu przemysłowi, gdyż, wskutek złego wykonania tych przedmiotów z napisem: „Made in Poland" (czemuż po angielsku do Polski?), — wiele osób traci zaufanie do naszych wytwórni. A teraz najlepszy dowód, że u żyda nie jest taniej. Jedna z pań, potrzebując pewnej poprawki w domu, zawezwała żyda, który podjął się wykonać to za połowę sumy, żądanej przez robotnika Polaka, a jakiż tego skutek — po kilku tygodniach musiała wezwać znowu robotnika do poprawki tej samej rzeczy, co w sumie kosztowało ją o 25 procent drożej, niż gdyby odrazu poleciła wykonać to Polakowi. Prócz tego stosunki towarzyskie też często utrzymywane są z żydówkami. Tłumaczenie, że się znamy jeszcze z pensji lub że tak mi trudno zerwać stosunki, lub że jestem ich stałą klientką, nie jest wystarczające. Czyż rzeczywiście tak trudno zerwać wszelkie stosunki z tymi, którzy otwarcie działają na szkodę naszej Rzeczypospolitej? I dziwne, że wszystkie te panie zawsze zapewniają, że żydów nienawidzą, ale fakty mówią inaczej.

Wstyd, wstyd wam, Polki, spójrzcie w przeszłość, nie takiemi były wasze babki!

Otrzymałem wiadomość, że na nadzwyczajnem zebraniu statutowem Koła Medyków Weterynaryjnych S. U. W. odbytem w dn. 30 stycznia b. r. uchwalono nie przyjmować na żadnych członków żydów. Znalazło się jednak pięciu szabesgojów (w tem dwu Ukraińców), którzy głosowali przeciw wnioskowi, a co dziwniejsze, że ludzie ci zapewniali stale wszystkich, iż żydów strasznie nienawidzą. W jakiż więc sposób mają akademicy walczyć z zażydzeniem wyższych uczelni? Przedewszystkiem winni właśnie zabronić żydom wstępu do polskich organizacyj akademickich. Ten że informator powiedział mi też, że wielu studentów Polaków, którzy onego czasu zwalczali żydów, teraz razem z nimi uczą się w pracowniach? Tego już nie mogę zrozumieć! Wspominając powyżej o szabesgojach Ukraińcach, muszę zaznaczyć, że nasze mniejszości nie występują za żydami przez sympatię dla nich.

A więc Polki i Polacy, jeśli wszędzie głośno krzyczycie o swej walce z żydostwem, to mniej gadajcie, a więcej czyńcie! Niech nie będzie tylu rażących sprzeczności między tem co mówicie, a tem, co czynicie.

Do czynu zatem! Walczmy, ale nie pięścią, jak „kulturalni" Niemcy, tylko rozumnie, bojkotując żydostwo we wszystkich dziedzinach!

Janusz L.

Poseł Grünbaum i żydowskie kupiectwo w Krakowie porywają się na ustawę o spoczynku niedzielnym.

GDY CZUJĄ SIĘ NA SIŁACH. — WZNOWIONY ATAK. — „BRONIMY SOBOTY, A ZWALCZAMY NIEDZIELĘ" RZEKŁ GRÜNBAUM. — ŻYDOWSKIE KUPIECTWO RÓWNIEŻ ATAKUJE SPOCZYNEK NIEDZIELNY.

Żydostwo czując się na siłach wznowiło w ostatnich czasach podejmowane już i dawniej ataki na ustawę o spoczynku niedzielnym.

Atak ten jest niezwykle silnie i celowo zorganizowany i podejmuja go żydzi na wszystkich frontach.

Ostatnio na X-tym zjeździe sjonistycznym poseł Grünbaum żaląc się na „okropny" stan żydostwa w Polsce, (chyba moralny — bo materjalny jest nie zły, przyp. zecera) w ten sposób zaatakował tę ustawę.

„I oto my, wolnomyślni i „epikurejczycy" (sjoniści) musimy bronić soboty i bronimy jej, zwalczając odpoczynek niedzielny". (Oklaski).

Zapytujemy jeszcze raz posła Grünbauma, dlaczego to większość polska ma rezygnować z niedzieli na rzecz soboty? Dlaczego żydostwo nie rezygnuje ze swojego dnia odpoczynkowego — jeśli mu się tak rozchodzi o zysk?

Skąd ten tupet posła Grünbauma, skąd ta jego pewność siebie i ten ton?

Widocznie nasza cierpliwość, nasze salonowe obchodzenie się z żydostwem sprawiają, że w Polsce może podnosić głos pierwszy lepszy żyd i jawnie przyznaje się do tego, że chce ochrony soboty a znieważenia świątecznego dnia gojów.

Jeśli w ten sposób pozwala sobie jednostka żydowskiego „społeczeństwa, to cóż dopiero mówić o organizacjach?

Żydowskie kupiectwo w Krakowie ma również dość sporą dozę arogancji i wzbogacone na naszych, gojowskich pieniądzach śmie w sposób już zupełnie nie kupiecki, lecz z bezczelną miną władcy, żądać zniesienia ustawy o spoczynku niedzielnym.

Nie pierwszy to występ tej organizacji w sprawie spoczynku niedzielnego. Już niejednokrotnie podnosili żydowscy kupcy w Krakowie głos i oni to są inicjatorami tych bezczelnych żądań.

Bo i jakżesz jak nie bezczelnemi można nazwać takie oto uchwały tego związku:

„Obok spraw podatkowych, wysuwa się na czoło postulatów kupieckich kwestja przymusowego spoczynku niedzielnego, który skazuje kupców, świętujących w soboty, na dwa i pół dnia przymusowej bezczynności w tygodniu".

„Powoduje to pauperyzację kupiectwa żydowskiego, wobec czego zebrani jednomyślnie uchwalili wdrożenie odpowiednich interwencyj u miarodajnych władz dla znowelizowania dotychczasowych przepisów w tej dziedzinie, t. j. o zniesienie przymusowego spoczynku niedzielnego dla kupiectwa żydowskiego".

Niechże więc goje i nadal chodzą kupować do żydów, niech popierają tych, którzy drwiąc z naszych praw i z naszych świętości kpią sobie z nas w żywe oczy. Ale my cierpliwi! bardzo cierpliwi!

Co się dzieje za granicami Polski?

ŻYDOWSKI HUCZEK W RUMUNJI OKOŁO SPRAWY UKARANYCH KOMUNISTÓW Z SOROCA. — W NIEMCZECH. — W CZECHOSŁOWACJI.

Żydowska reprezentacja parlamentarna w Rumunji nie daje za wygraną i stara się o wybielenie komunistów z Soroca — a do tego żydostwo poruszyło wszystkie dosiężne dlań sprężyny.

Żydowska szkoła w Soroca, będąca gniazdem komunizmu na żydowski gwałt została już otwarta — naturalnie przy zastosowaniu środków zapobiegawczych dalszemu szerzeniu się komunizmu.

Żydostwo nie dało za wygraną i w parlamencie rumuńskim.

W czasie burzliwej na ten temat dyskusji wygłosił płomienną mowę antysemicką poseł Codreanu domagając się ukarania żydów, **którzy przedstawiając fałszywie sprawę z Soroca szkodzą tem Rumunji.**

Naturalnie żyd poseł Landau, **poparty przez socjalistów,** zaoponował przeciw temu słusznemu żądaniu. — **Wśród gorącej wymiany słów podniosły się okrzyki skierowane przeciw żydom, zdrajcom.**

Gdy się to dzieje w parlamencie, na terenie kraju **antysemityzm wzmaga się i potężnieje.**

Nawet studenci seminarium teologicznego w Kiszyniewie zorganizowali związek antysemicki, a w Czerniowcach rada **miejska uruchomiając nowa bibliotekę wyrugowała z niej książki żydowskie.** Czerniowce nie oglądały się na 50 proc. ludności żydowskiej tego miasta, lecz odważnie odsadziło wpływy żydostwa od życia kulturalnego swoich obywateli.

Równolegle do ruchu antysemickiego w kraju działa i dzielny min. Jorga obecny min. Oświaty.

Przedstawił on nowy projekt ustawy reformy szkolnictwa w tym sensie, że daje on profesorom prawo skreślenia liczby słuchaczów.

Jest to pewnego rodzaju „Numerus clausus" — i jak twierdzą — jest skierowany przeciw żydom.

Na innem już polu walczą z żydoswem NIEMCY.

Tam wzięto się do żydowskich bankierów i pociąga się do odpowiedzialności sądowej bankierów, oskarżonych o manipulacje dewizowe.

Bardzo surowej karze więzienia uległ bankier z Anglji Guttfeld i Oppenheimer obaj żydzi.

Z Niemiec ruch antysemicki przedostaje się na Litwę.

Onegdaj w Kłajpedzie wybuchły żywiołowe rozruchy skierowane przeciw żydostwu. Tłum prowadzony przez rzeźników kłajpedzkich posunął się aż do wybijania szyb w żydowskich sklepach.

Rozruchy te trwały dwa dni.

I przez Czechosłowację przechodzi odruch antysemityzmu. I tam, jak np. w Bratisławie **studenci poruszeni do żywego arogancją żydów zażądali wprowadzenia ograniczeń dla studentów żydów** — zwłaszcza tych z zagranicy. Ujęli się za nimi żydowscy posłowie, lecz jest nadzieja, że postulaty większości będą przyjęte i żydostwo odejdzie z niczem.

Te drobne fakty składają się na nastrój antysemicki, który powoli ogarnia społeczeństwa aryjskie Europy. Nadejdzie chwila, że fakty te połączy jedna jakaś myśl i wola i stworzy z nich potężny antysemicki odruch, który położy kres żydowskiemu królowaniu nad Europą?

Już w Rosji Sowieckiej zaczynają się na nich poznawać.

ANTYSEMITYZM U GÓRY W POSTACI WALKI Z TROCKISTAMI. RUGI I CZYSTKI. — ŚWIATEŁKO ZBAWCZEGO ANTYSEMITYZMU.

Antysemityzm sfer rządzących Sowietami objawia się obecnie w formie walki z trockistami. Ponieważ Trocki jest żydem więc większa część jego zwolenników to żydzi.

Nie czas się wprawdzie łudzić by żydostwo opanowawszy Rosję Sowiecką prędko zrezygnowało z tej władzy są tam bowiem żydzi i wśród Stalinowców, ale bądź co bądź w tych judofilskich komisarskich sferach i taki antysemityzm już coś znaczy i znamionuje pewien zwrot w polityce wewnętrznej Rosji Sowieckiej.

Żydostwo w Sowietach zajęło jak wiemy, najwybitniejsze miejsca. Kierowało ono tam ruchem wydawniczym, władzami instytutów pedagogicznych, panowało w Komzetach i prowodziło akcję gospodarczą.

Te placówki są w Sowietach najitratniejsze i najbardziej czołowe. Nic więc dziwnego, że żydzi choć procentowo w Sowietach nie liczni, tak zaciężyli na życiu tego nieszczęsnego kraju.

Ale obecnie zaczyna się szczęście od żydostwa sowieckiego powoli odwracać.

Jak donosi prasa ma wkrótce ustą-

Wielu jeszcze nie wpłaciło prenumeraty! Nie zwlekaj! Czekamy!

pić ze swego stanowiska w „Komzecie" Abraham Mereżyn, członek kolegjum „Komzetu" i faktyczny kierownik tej instytucji. Mereżyn kierował pracami „Komzetu" w ciągu 7 lat od chwili jego powstania w r. 1924. Wraz z Mereżynem opuszczają „Komzet" agronom Golde, jeden kierownik sekcji agronomiczno-gospodarczej „Komzetu" oraz Czemeryński, były sekretarz „Jewsekcji", który kierował polityczną akcją „Komzetu".

Wszyscy trzej żydzi.

Również profesor uniwersytetów moskiewskich Miron Wolfson został wykluczony z partji komunistycznej i usunięty ze wszystkich stanowisk w nauce sowiec, jakie dotychczas zajmował. Prof. Wolfson był jednym z dyrektorów sowieckiego wydawnictwa państwowego oraz naczelnym dyrektorem Instytutu Bibljograficznego.

Usunięto też z instytutu Przemysłowego w Odesie prof. Kagana. Inny profesor tego instytutu, Weinstein, otrzymał surową naganę z ostrzeżeniem, Prof. Kaganowi na przyszłość wogóle nie wolno zajmować się żadną pracą pedagogiczną, prof. Weinstein zaś został jedynie usunięty z instytutu. Uchwała w tej sprawie zapadła na publicznem zebraniu studentów i profesorów instytutu.

To wszystko dzieje się wprawdzie na tle walki Stalinowców z Trockistami w każdym jednak razie szersze warstwy Sowieckiej republiki przyjęły te rugi jako walkę z żydostwem, co naturalnie wzmoże ich antyesmityzm i powoli skieruje uwagę Rosjan w stronę rzeczywistego wroga tego kraju, w stronę żydostwa.

Nie prędko jeszcze prawdopodobnie otworzą się oczy biednej Rosji, ale w każdym razie już i tam w tym żydowskim Babilonie zaczyna przeświecać jakieś światełko zbawczego antysemityzmu.

Przed wybuchem objawów żywiołowego antysemityzmu w Austrji.

AUSTRJA ODZWIERCIEDLENIEM NIEMIEC. — DELIKATNOŚĆ WIEDEŃCZYKÓW MA SWOJE GRANICE. — ŻYDZI AROGANCI. — WYRZUCAJĄ ICH. — BÓJKA W PROSEKTORJUM. — W WYŻSZEJ UCZELNI HANDLOWEJ. — GUZY I RANY. — MILCZĄ. — NAS UWAŻAJĄ ZA GŁUPCÓW I NIEDOŁĘGÓW I KRZYCZĄ PRZY KAŻDEJ SPOSOBNOŚCI.

Austrja właściwie obecnie nie żyje swojem wyłącznem życiem. Wszystkie przejawy obecnego jej życia czy to w stolicy, czy na prowincji są jakby odbiciem Niemiec, do których kraj ten wegetujący ciąży od czasu jego upadku.

Nic więc dziwnego, że żywy i żywiołowy odruch antysemityzmu niemieckiego poruszył te same struny w uczuciach wiedeńczyków.

Po berlińskich manifestacjach antysemickich, przyszła kolei na Wiedeń, który jednak na żydowską rozpierającą się tam arogancję reaguje o wiele słabiej niż Berlin.

I tu jednak, weseli i towarzyscy wiedeńczycy stracili na pewien moment cierpliwość i wyszli z rezerwy do rękoczynów. Stało się to w całym szeregu wyższych wiedeńskich uczelni.

Rozpoczęło się od uniwersytetu wiedeńskiego.

Dnia 28 stycznia, nad ranem, w salach wykładowych dało się odczuwać lekkie zdenerwowanie wśród uczniów chrześcijan.

Żydzi studenci, trzymający się od czasu ostatnich zajść razem, obsiadłszy pierwsze miejsca w salach wykładowych, nie ustępowali z właściwą im arogancją z drogi młodzieży aryjskiej.

Tu i ówdzie przychodziło do starć słownych. Tego było nareszcie nawet układnym wiedeńczykom za wiele.

Młodzież aryjska jakby na komendę podeszła do kolegów żydów i zaczęła wyprowadzać ich ze sal. Gdy spotkała się z oporem żydów — użyła siły i oto po schodach vestibulum posypały się z dziwną szybkością różne Dawidki, Moritze i Natany, a stojący na dole studenci pomogli żydom znaleźć się jaknajprędzej za bramą uczelni.

W instytucie anatomicznym powstała znowu kwestja co do trupów i ztamtąd tym samym torem co i ich koledzy ze sal wykładowych wylecieli na ulicę żydzi — medycy.

Przestraszone groźną postawą studentów aryjskich — żydostwo — schroniło się w bibljotece uniwersyteckiej.

Padło hasło: Na bibljotekę!

Ruszył w jej stronę tłum studentów, lecz rząd pedelów uniwersyteckich, zamknął przejście.

Przed Uniwersytetem tymczasem skonsygnowano policję.

Rozruchy te po południu przeniosły się do wyższej uczelni handlowej. Tam przyszło już do walki na pięści bo żydostwo czuło się na siłach.

W tłoku walki trzech żydków oberwało guzy, a jeden uczeń chrześcijanin został przez żydów ciężko pobity.

Młodzież w podnieconym nastroju odgraża się dalszemi represjami wobec żydów.

A żydostwo europejskie i amerykańskie? MILCZY!

Ono tylko w Polsce wykorzystuje każdą sposobność.,

GDZIEINDZIEJ MILCZY!

Widocznie u nas czują się żydzi najsilniejsi — a nas uważają za największych głupców i niedołęgów.

„Juden heraus"!

Znowu rozruchy antysemickie w Berlinie. W Czerniowcach biją żydów.

Młodzież uniwersytetu berlińskiego oburzona na żydów, którzy spowodowali swoimi wpływami wydalenie trzech studentów chrześcijan urządzi ła żywiołową demonstrację i z okrzykami: „Juden heraus" ruszyła pod uniwersytet.

Żydzi przestraszeni ratowali się bohaterską ucieczką przez okna.

Uniwersytet z powodu zaburzeń został zamknięty.

Również w Rumunji, w Czerniowcach studenci cuziści zorganizowali uliczną demonstrację w czasie której został pobity cały szereg żydów.

Wszędzie więc rozgorzał już pożar antysemityzmu.

PIEŚŃ KONKURSOWA.

Hymn antysemicki.

Do czynu antysemici!
Wstąpmy na ojców swych szlak
Ogniste rozniećmy wici
Braterstwa podnieśmy znak
W straszliwe oczy przyszłości
Odważnie popatrzeć nam czas!
Bo węzeł braterskiej miłości
Ogniwem swem łączy nas! (2 razy)

Do czynu Armjo wybrana
Nie znaj zmęczenia ni trwóg
Do czynu spiesz rozśpiewana
Bo twojem hasłem jest Bóg!
W straszliwe oczy przyszłości i t. d.

Do czynu Rodzie nasz laszy
I zbierać laury się spiesz
Niech Cię przeciwność nie straszy
Bo hufcem bożym się zwiesz
W straszliwe oczy przyszłości itd.

Ułożył — Jafet.

Szeroką granicę pomiędzy żydostwem a sobą

wytyczyła dzielna młodzież akademicka w Krakowie.

ZNAMIENNA UCHWAŁA BRATNIEJ POMOCY STUD. MEDYKÓW U. J. W KRAKOWIE. — ANI JEDEN ŻYD W „BRATNIAKU"! — ŻYDZI ROZPOCZYNAJĄ NAGONKĘ. — KTO ZWYCIĘŻY?

Młodzież krakowskich wyższych uczelni dowiodła onegdaj, że antysemityzm jej, który w listopadzie zeszłego roku tak jasno zapłonął nie jest słomianym tylko ogniem, lecz potężnym, stale podsycanym ogniem — mającym rozświetlić ten mrok żydowskiej niewoli, w jakiej pogrąża się stale nasze nieszczęśliwe Państwo.

Młodzież czuwa u tego ogniska i co chwila dorzuca doń materjał podatny — swój zapał, serca i swoje uświadomienie.

Zapał ten nie ogranicza się tylko do słów. Nasi młodzi mało mówią, ale zato umieją działać. **Ten objaw jest nowym objawem w życiu młodzieży, bo dotychczasowy antysemityzm młodych pokoleń był bardzo wiotki i kończył się z ławą szkolną.**

Teraz inaczej.

Młodzież akademicka z wydziału medycznego w Krakowie, na jednem ze swoich ostatnich zebrań organizacji „Bratniej Pomocy" powzięła znamienną uchwałę. Oto jednogłośnie postanowiono, że do organizacji tej może wejść tylko chrześcijanin. Żydostwu dostęp do niej jest bezapelacyjnie zamknięty.

Izolacja ta naszej Młodzieży i odgrodzenie się Jej od żydostwa daje społeczeństwu polskiemu nadzieję i pewność, że idei antysemityzmu nie spaczy to pokolenie, które przyjdzie po nas i że czeka Polskę jaśniejsze, już bez żydów — jutro.

Może my, starsze pokolenie, nie dożyjemy go — ale doczeka się go ta nasza dzielna Młodzież.

Daj Jej Boże! **Stary.**

Kronika.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

Luty

14 Niedziela: Walentego
15 Poniedziałek: Faustyna
16 Wtorek: Julijanny p.
17 Środa: Konstancji
18 Czwartek: Symeona
19 Piątek: Konrada
20 Sobota: Nicalora.

—o§o—

Co poseł Thon mówił w Sejmie.

W czasie dyskusji budżetowej żydowski poseł Thon poruszył sprawy żydostwa.

Mówił on:

„W budżecie w tym grubym tomie znajdujemy jedną skromną pozycję, schowaną w kącie na cele żydowskie w wysokości 200.000 zł. Stanowimy 10 procent ludności. Dwu i półmiljardowy budżet i 200.000 zł. to rażąca dysproporcja"

Poseł Thon zapomina czy też ukrywa, że w tych dwóch miljardach partycypują i żydzi w sprawiedliwym procencie jako obywatele korzystający z tych urządzeń państwowych, na które te pieniądze są rozłożone.

200.000 to specjalna żydowska rubryka, do której reszta społeczeństwa niema dostępu.

Poco więc ćmić ludzi i szukać wykrętów? Żydostwo ma i tak za dużo!

Spoczynkowi niedzielnemu poświęcił pos. Thon tylko parę słów, ale jakże niedojrzałych w swem sformułowaniu:

„na całym świecie niema przymusu do święcenia 2 dni w tygodniu, czasami z czterech, jako to było ostatnio"

A któż p. Thon, każe żydom próżnować w sobotę? Czy jest taka usta wa państwowa?

Dziwna jest ta Thonowska pretensja.

Również pos. Thon nie może się nigdzie doliczyć więcej niż siedmiu urzędników żydów.

Ale mybyśmy to potrafili!

Jest ich tam o wiele, o wiele więcej!

—o:§:o—

Grünbaum odchodzi!

Znany Czytelnikom „Hasła Podwawelskiego" żyd poseł Grünbaum, jak donosi „Moment" ma porzucić swoją karjerę polityczną i wyjechać na stałe do Francji.

Będzie o jednego żyda mniej.

Możeby tak p. Grünbaum wziął ze sobą tych „lojalnych" żydków komunistów, których ciągle bronił z trybuny sejmowej.

—o§o—

Palestyńskie czy Polskie Radjo, w Krakowie.

Żydowskie tematy. — Żydostwo prze śladuje nas nawet w domu. — Szewska pasja radjoamatora. — Chcielibyśmy w domach naszych odpocząć od swojskiej Palestyny. Pod adresem p. Dra Reguły.

Bierzesz kochany radjosłuchaczu słuchawki radjowe, by posłuchać nie co krakowskich audycyj i oto, co słyszysz?

Hallo, hallo, Odczyt pt. „Żydzi w Palestynie".

Na drugi dzień: „Żydowska kobieta współczesna", na trzeci: „Palestyna przed międzynarodowem forum", czwartego dnia: „Emigracja żydowska i jej problemy", piątego „żydowska struktura gospodarcza" potem na stępują: „Odrodzenie hebraizmu" i tak dalej, i tak dalej, aż wreszcie djabli cię bracie biorą, ciskasz słuchawkami o ziemię — rozbijasz aparat o pierwszy lepszy twardy przedmiot i uciekasz z domu.

Złościsz się — i masz słuszność. Kilicho, żeby nawet do domu wdzierało się przez radjo żydostwo?! Czyż już w naszej Polsce niema zakątka, żeby się te gwar z Kazimierza, czy z Nalewek nie wcisnął natrętnie i bez czelnie?

Bo, naprawdę może człowiek, jak to mówią, wyjść z fasonu. Chcesz np. posłuchać muzyki a tu żydowska muzyka wyje ci przez głośnik. Niechże się więc potem dyrektor Pol. radja w Krakowie Dr. p. Reguła nie dziwi, że pod jego adresem idą epitety zupełnie

Żyd - największym szkodnikiem Polski współczesnej.

PERFIDNA WALKA RADNYCH ŻYDOWSKIEGO KAHAŁU Z „HASŁEM PODWAWELSKIEM" NA TERENIE PIOTRKOWA. — TERRORYZOWANIE SPRZEDAWCÓW I ZRYWANIE AFISZY. — ŻYD ZDRAJCĄ I SPRZEDAWCZYKIEM W CZASACH NIEWOLI. — ŻYDOWSKIE PIŚMIDŁO PROWOKUJE DO NAPAŚCI I BÓJEK.

Od chwili ukazania się w piotrkowskim barwnych afiszy „Hasła Podwawelskiego" „działacze" ruchu żydowsko narodowościowego na terenie naszego miasta wykazują ogromną nerwowość. **Grupa radnych żydowskiego kahału od tego czasu obchodzi regularnie, dzień w dzień, kioski sprzedaży gazet i czasopism, dokonując bezprawnego zdzierania afiszy, czyniąc sprzedawcom gazetowym rozmaite pogróżki.** Wszystko to ma na celu sterroryzowanie tchórzliwych sprzedawców przez nastraszenie ich, czy też przez podmowę, do usunięcia z kiosków naszego pisma antyżydowskiego.

Ponadto, grupa żydowskich radnych, usiłowała czynić starania w starostwie i komendzie policyjnej, ażeby te czynniki administracyjne przeszkodziły w rozszerzeniu poczytności naszego pisma, jedynego poważnego organu narodowo - ideowego w Polsce, który ma zdecydowany pogląd co do zwalczania niebezpiecznej hydry żydowskiej. Usiłowania te — rzecz jasna — spaliły na panewce. Wykazały one tylko niebywały tupet bezczelnych semitów, którym się zdaje, że w Polsce mogą się rządzić co najmniej tak jak w Palestynie. Zapominają oni widać, że my jesteśmy gospodarzami w naszej Ojczyźnie. A jeśli chodzi o kwestję zwalczania gangreny żydowskiej, to nie może być różnic politycznych, ramię przy ramieniu do wspólnej walki o oczyszczenie kraju z chwastów semickich. W tej materji, w tem dążeniu musimy być jednomyślni!

Nie pomogą więc wysiłki żydowskie mające na celu sparaliżowanie żywiołowego ruchu narodowego w walce o odżydzenie naszych miast i uczelni. W tym kierunku usilnie pracuje „Hasło Podwawelskie" i pracę jego uświadamiającą szeroki ogół rozumie i ocenia. Terroryzowanie kolporterów i zrywanie afiszów — walka z nami nielegalna, — dopomoże nam do większego uświadamiania mas o żydowskim niebezpieczeństwie.

Jeżeli zaś wrócimy się myślą wstecz, do okresu wojny, i przed wojną — to musimy sobie uświadomić, że naszym największym wrogiem w walce niepodległościowej byli, nietyle może sami zaborcy: Moskale, Niemcy, czy Austrjacy — ile właśnie ci sami, co i dziś, żydzi. Dla nich każdy, kto w danej chwili ma władzę, jest „swój". Wyrażenia „nasi" używali żydzi do wszystkich, którzy w okresie walk dzierżyli przez czas dłuższy lub krótszy władzę.

Społeczeństwo polskie miasta Piotrkowa pomni dobitnie zdradliwą rolę żydostwa w czasie pamiętnego strajku szkolnego w latach 1905—6, który objął wszystkie niemal miasta w b. Kongresówce. Wszyscy pamiętają, że wówczas tymi, którzy zdradzili młodzież polską i poszli do rosyjskiej szkoły w pas kłaniając się moskiewskim satrapom, byli dwaj żydkowie. Zapytani przez strajkujących uczniów dlaczego to uczynili. Aronek miał się odezwać do nich w ten sposób:

— „Gaworite do menia po ruskie, bo ja po polski ne ponimaju"!

Ten sam Aronek nie zawahał się w roku 1914 i 15-tym denuncjować przed Moskalami wszystkich tych Polaków obywateli piotrkowskich, którzy ze względów patrjotycznych weszli w bezpośredni, czy pośredni kontakt z formacjami Legionowemi, które miały na celu walkę o Wolność Polski.

Aronek zadenuncjował przed władzami rosyjskiemi pewnego ze znanych w Piotrkowie drukarzy Polaków, oskarżając go o to, że drukował pismo o kierunku niepodległościowym. Ten Aronek do dziś różnemi szacherkami i machinacjami: jednych terrorem, drugich przekupstwem, wodzi za nos; jest dziś wielkim prorządowcem (sic!!-), on go potrzebuje być teraz wielki polski patrjotnik!

I wstyd i dziwo, że znajdują się w Piotrkowie ludzie, ludzie skądinąd poważni, którzy nie wahają się przestawać z takim notorocznym szalbierzem, który — równocześnie — „świeci i Bogu lampę i djabłu ogarek". Są ludzie, którzy z tym żydem prowadzą rozmaite konszachty. Ba, są nawet domy, zebrania i lokale, w których on siedzi za stołem z rozmaitymi panami Twardowskimi.

Przykra to rzecz, tembardziej przykra, że ów Aronek, za pośrednictwem pewnego napółżydowskiego pisemka nawołuje do bicia kijem tych którzy w czasie zainicjowanego przez młodzież szkolną bojkotu żydów nosili w Piotrkowie zielone kokardy. — Żydowski organ nie zawahał się wzywać pewną organizację polityczną, ażeby obiła kijem informatora pisma narodowego, za artykuł, którego treść sam ten żydowski brukowiec prawie w całej rozciągłości podtrzymał. Jest to wyraźna prowokacja! **Każdy żyd — to prowokator!**

R. Olszewski.

——o:§:o——

A stało się to w ten sposób: W roku 1863 do karczmy ojca tego żyda Silbermutra zawitali kozacy w poszukiwaniu powstańców.

Żyd wiedząc gdzie się powstańcy ukryli, w obawie przed ich zemstą posłał małoletniego syna by ich ostrzegł przed kozakami. Za ten drobny fakt otrzymał żyd szczytną nazwe powstańca z 1863 roku.

Nawet „Nowy Dziennik" nazywa ten nic nie znaczący fakt „rzadkim patrjotyzmem". Oj, prawda! prawda!

JAK PRETENSJA ZA CZYNNOŚCI DUCHOWNE RUSKIEGO PAROCHA PRZESZŁA NA RZECZ ŻYDA? We wsi Brokary ob. Buczacza wieśniaczka M Tomaszowa winna była miejscowemu parochowi 20 zł. Paroch ów odstąpił pośrednio tę pretensję żydowi — i oto sprawa oparła się o sąd. — Żyd ściągnął z wieśniaczki pretensje za czynności duchowne.

ŻYDOWI NIE PODOBA SIĘ PIEŚŃ ANTYKOMUNISTYCZNA. Na koncercie ukraińskim w Łodzi żydek Dawidek Martyn i Szmul Weba zademonstrowali hałaśliwie przeciw śpiewanej na scenie pieśni antykomunistycznej. Obaj zostali skazani na areszt.

ŻYDKA, RADKA SOBELSONA nie wpuszczono do Szwajcarji — choć ten dygnitarz sowiecki, pochodzący z Tarnowa, miał wszystkie papiery w porządku.

ŻYDZI KOMUNIŚCI. W miasteczku Koło ob. Piotrkowa odkryła policja sztab komunistyczny w lokalu „Kursów wieczor. dla robotników żydowskich". Do „sztabu" tego należeli głównie radni miejscy — żydzi bogaci. Działali oni wśród bezrobotnych i robotników.

TAK POSTĄPIŁ ŻYD! Żyd antykwarjusz Jojne Szkopka zakupił od jakiegoś biedaka stare książki i znalazł w nich „dolarówkę", która okazała się szczęśliwą wygraną! Żyd zgarnął 2000 zł. do kieszeni i ani nie starał się dowiedzieć do kogo ta dolarówka przedtem prawnie należała.

SAMOBÓJSTWO ŻYDOWSKIEJ SŁUŻĄCEJ. W Bielsku popełniła samobójstwo służąca żyda Silbermana — chrześcijańka T. Jaronim. Słodkie widocznie było życie biednej żydowskiej służącej.

ZDEMASKOWANIE ŻYDA. Żyd Szmul Szpilman z Grodziska ukradłszy w czasie wojny papiery poległego chrześcijanina — Strzetelskiego przybrał jego nazwisko i nawet ożenił się z chrześcijanką. Żyda zdemaskował jeden ze znających Strzetelskiego.

ŻYDZI SUTENERZY. W Warszawie toczy się proces dwóch żydów sutenerów — Joska Krybasa i Mordki Kaduba. Zeznania ich ofiar są wprost wstrząsające i odsłaniają całą ohydę żydowskiej psychiki oskarżonych.

ŻYDZI OSZUŚCI WALUTOWI. W Warszawie grasują wśród przyjeżdżających na targ wieśniaków żydzi oszuści walutowi, którzy wpychają naiwnym stare banknoty niemieckie — i odbierają resztę w złotych.

HANDLARZE ŻYWYM TOWAREM. — W Warszawie, w sądzie okręgowym toczyła się sprawa handlarza żywym towarem Zajdermana, który zastrzelił swojego konkurenta Althausa. Zajderman nawet własną żonę sprzedał do Argentyny. Skazano go na 10 lat więzienia.

HITLER U SZCZYTU WŁADZY? Jak donoszą z Niemiec, Hitler zamierza ubiegać się o godność prezydenta Rzeszy. Kandydatura ta wzbudziła popłoch w sferach żydowskiej finansjery.

——o§o——

niesalonowe. Dobrze, że ich nie słyszy! W tem jego for, bo biedni radjoamatorzy muszą wysłuchiwać żydowskie audycje lub czekać na następny punkt.

Z pewnością radjo palestyńskie nie poświęca żydowskim sprawom tyle czasu, ile go żydostwu oddaje, z miłym uśmiechem, p. Dr. Reguła.

Dobrzeby było, żeby p. Dyrektor nieco przetrzebił te żydowskie audycje i postarał się o odczyty bardziej pożyteczne. Żydów znamy aż zanadto dobrze — a chcielibyśmy od nich odpocząć, chociaż w domu — przy radjoaparacie.

——o§o——

Żydostwo krakowskie pod nazwą firm chrześcijańskich.

Nasze nawoływania do ostrożności w stosunku do firm handlowych, maskujących się jakąś ogólną nazwą obudziły czujność społeczeństwa.

Już dzisiaj obywatel uświadomiony, — chcąc kupić cośkolwiek w Krakowie, w Warszawie, we Lwowie, we Wilnie, lub w innem większem mieście, zastanawia się i waha się jeśli sklep do którego wchodzi nie ma jakichś oznak określających przynależność rasową jego właścicieli.

Ta obudzona przez nas ostrożność spowodowała jednego z naszych P. T. Sympatyków do ostrzeżenia obywateli Krakowa przed sklepem żydowskim kryjącym się pod firmą chrześcijańską.

Sympatyk nasz pisze:

W num. 5-tym „Hasła Podwawelskiego" podała Szan. Redakcja kilka sklepów, będących obecnie własnością żydów, a podszywających się pod firmy dawnych właścicieli chrześcijan. Uważam ten sposób informowania czytelników za bardzo pożądany, — gdyż coraz częściej się zdarza, że sprzedany sklep żydom zatrzymuje firmę katolicką, żeby tem łatwiej na nas żerować i otumaniać. — I tak zdarzyło się przed kilku dniami, że chcąc kupić jakiś drobiazg, wstąpiłem do sklepu Kwaśniewskiego w Sukienicach. Ale jakież było moje zdumienie, gdy zobaczyłem obsługę o wybitnie semickich rysach twarzy. Obrzuciłem wnętrze sklepu wzrokiem, a nie znalazłszy obrazka Matki Boskiej, cofnąłem się natychmiast.

— Czyżby już dopuszczano żydów do zajmowania lokalów sklepowych w Sukiennicach?!

Proszę o wyjaśnienie kto i w jaki sposób został właścicielem sklepu Kwaśniewskiego i dlaczego szyld nie został zmieniony.

Cz.

Takie cenne ostrzeżenie ma dla naszego społeczeństwa podwójną wartość. Oto budzi ono dalszą czujność — zachęca i od czynnych naszych antysemitów odsuwa wrażenie pewnego rodzaju osamotnienia, zaostrza naszą uwagę a równocześnie skłania żydostwo do zdejmowania masek któremi wabi ono zbyt leniwych chrześcijan.

Niech więc ta uwaga nie ustaje, niech każdy nasz krok, każdy zamiar kontroluje nasze obywatelskie sumienie i ani jeden grosz niech nie wzmacnia stanowiska żydów w Polsce.

——o:§:o——

Znowu jedna z krakowskich firm w większości przeszła w ręce żydowskie.

Stara, znana w Krakowie i ciesząca się sympatją Krakowa fabryka przetworów papierowych Procner i Ska, jak donoszą nam przechodzi częściowo w ręce żydowskie.

Większa część tej firmy przechodzi w ręce żydów Fleischera i Ratza współwłaściciela fabryki Hardtmuth.

Naturalnie, po objęciu tej firmy żydzi przyjęli nowego kierownika żyda w osobie Eisensteina i chodzą już pogłoski, że reszta pracowników chrześcijan będzie również oddalona.

W ten sposób dokonywuje się likwidacja naszego stanu posiadania. W ten sposób traci społeczeństwo polskie i chrześcijańskie grunt pod stopami a i tak już bogaci żydzi, bogacą się jeszcze więcej.

W ten sposób idą na bruk coraz większe szerze bezrobotnych a żydostwo rozpiera się coraz swobodniej i wygodniej na naszych śmieciach.

Czyż to nie przykre? Czy społeczeństwo nasze śpi? Czy nie znajdzie się w społeczeństwie na tyle sił moralnych i pieniężnych, by zbudować tamę temu wzbogacaniu się żydostwa?

Niechże się nad tem, nie tylko Kraków, ale cała Polska zastanowi.

Czas byłoby skończyć z okrucieństwem uboju rytualnego bydła.

Dzienniki podają:

„W ubiegłym tygodniu Ministerstwo W. R. i O. P. zwróciło się do dyrekcji rzeźni warszawskiej z zapytaniem, czy ewentualne oddanie koncesji na prowadzenie rzeźni warszawskiej w niczem nie naruszy kwestji uboju rytualnego. Zapytanie to miało na celu zagwarantowanie ludności żydowskiej możności korzystania z pokarmu mięsnego".

Dziwna tu w tym wypadku troska o żydowskie zabobony rytualne jest tem więcej nieuzasadniona, że tenże ubój rytualny połączony jest z okrucieństwem. Czasby było żeby „Tow. Ochrony zwierząt" zabrało w tej kwestji głos.

——o:§:o——

Agitacja bojkotowa w Krakowie.

Kraków od czasu do czasu ocknie się i widząc ruchliwość swojej młodzieży bierze się do czynu.

Onegdaj rozniesiono po domach znamienną ulotkę z hasłem: **„Gospodyni polska nie kupuj u żyda".** Te anonimowe ulotki świadczą, że w społeczeństwie przejawia się potrzeba walki z żydostwem i że bojkot, chodzący dziś samopas, musi być ujęty w karby dyscypliny społecznej — musi się zorganizować. Same nawoływania są już dziś zbyt słabą bronią. Dobrze jednak że budzą społeczeństwo. Cześć więc i tym nieznanym, lecz tem nie mniej, wartościowym kombatantom naszej antysemickiej armji.

——o:§:o——

SŁOWA OTUCHY

Piszą nam z Kałusza:

Bardzo podobał się nam program W. Panów, jest on konieczny. Wiemy, że P. T. Redakcja „Hasła Podwawelskiego" ma ogromną pracę i my chcemy z prowincji pomóc Jej, jakoby swemu Wodzowi w myśl, że mając dobrego ducha należy go użyć dla dobra Narodu i Ojczyzny.

Mojem zdaniem powinien każdy antysemita poddać się dobrowolnemu opodatkowaniu się bodaj pół procent do poborów miesięcznych na cele uświadamiania ludów o niebezpieczeństwie żydowskiem.

——o§o——

OPAMIĘTAJCIE SIĘ! Na reprezentacyjnym wieczorze karnawałowym T. O. M. we Lwowie w dniu 16 stycznia przygrywał do tańca „znany i doskonały jazz-band kawiarni Szkockiej p. Glasberga". Wiadomo, że... żydowski. Skandal!

JAK TO ŻYD ZOSTAŁ WETERANEM Z 1863 ROKU? W Otwocku zmarł żyd, który został uznany za weterana z 1863 roku.

Na fundusz prasowy nadesłali:

WP. T. S. Kraków	2.—
WP. Zofja Knopińska, Zadarów	3.—
WP. E. Leszczyński Stanisław	1.—
WP. Rozkrut, Dąbrowa	—.30
WP. A. Kyc em. Dyr. S. Tyczyn	5.—
WP. J. A. Wieliczka	4.—
WP. Stanisław Moroz, Wilno	2.—

Na fundusz prasowy zebrała p. Halina Sakówna:

PT. M. Z. M. Kraków	20.—
WP. Dr. N. N., Kraków	30.—
WP. K. T. Kraków	2.—

wszystkim powyższym osobom składamy serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg Zapłać".

——o§o——

Dla R. W. złożono:

WP. Słuszkiewiczowie, Zadarów	1.—
WP. Dubanowicz, Zadarów	—.50
WP. Borodajkowa, Zadarów	1.—
WP. Stachoniowie, Zadarów	1.—
WP. Cesia Stachoń, Zadarów	1.—
WP. Byszkiewiczowie, Zadarów	1.—
WP. Kostecki. Zadarów	—.50
WP. Niedzielski, Zadarów	1.—
Zebrane w restauracji Kolejowej Monasterzyska	2.50
Przew. Ks. Kopacz	—.50
WP. Knopińska Zofia, Zadarów	1.—
WP. Łukasiewicz, Zadarów	—.20
WP. M. K. w Niezdowie	6.—
WP. F. M. Stawiszyn	2.50

Nie kupując u żydów zmniejszysz bezrobocie wśród rodaków pozbawionych możności pracy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

W. P. Ploestin. Wiersz będzie umieszczony w następnym numerze.

W. P. K. W. z Wieliczki. Sprawa tak osobistych nadużyć wymagała natychmiastowej interwencji na miejscu. Po niej dopiero mogłoby się to nadużycie poruszyć w prasie.

„Niezadowolony Widz i Ojciec". Kraków. Nieraz już zaznaczaliśmy, że niepodpisanych korespondencyj nie zamieszczamy. Prosimy w wspomnianej sprawie podać szczegóły — dowody rzeczowe a przedewszystkiem dla wewnętrznej wiadomości redakcji ujawnić swoje nazwisko. Sprawa to naprawdę boląca i smutna.

„Czytelnik" z Monasterzysk. W sprawie tej, nie ujawniając źródła, zwróciliśmy się osobiście do p. F. Jest to sprawa tak osobista, że poruszanie jej w naszem piśmie, byłoby niewłaściwe. Jeśli ten pan na innem polu jest zasłużony — trudno przekreślać jego dodatnią działalność taką naganą. Prosimy o korespondencję w sprawach ogólniejszych.

„Wyrwant". Korespondencje idą. Kornel Makuszyński mieszka stale w **Warszawie**, a nie, jak W. Pan pisze w Krakowie. Jego bliższego adresu nie znamy.

W. P. T. K. Dziedzice. Sprawa tych nalepek jest już w kołach kompetentnych, rozważana i w niedługim czasie będzie uskuteczniona.

„Pokrzywdzeni kolejarze i Sandeczanie. Ponieważ korespondencja niepodpisana — umieścić jej nie możemy. **Zwracamy jeszcze raz uwagę P. T. Korespondentom na obowiązek podpisywania wszelkich informacyj przysyłanych do „Hasła Podwawelskiego". Podpis ten potrzebny jest do wewnętrznej wiadomości Redakcji.**

W. P. Fr. M. Stawiszyn. Art. **„Gdzie źródło nienawiści"** umieścimy w miarę miejsca po otrzymaniu dalszego ciągu. Dziękujemy za współpracę.

W. Pan B. D. O. z Pasieczna pod Warszawa. Po przeczytaniu i ocenie, będziemy W. Panu mogli odpowiedzieć w sprawie nadesłanego nam manuskryptu.

——o§o——

Co graja w Kinach?

Kino Apollo: Gigantyczny film świata, najwspanialsze arcydzieło bohaterstwa STEROWIEC L. A. 3 W rolach gł. Jack Holt Ralph Graves, oraz Fay Wray.

Kino Sztuka: Czarujaca Bebe Daniels i John Boles w operetce RIO RITA! — film dźwiekowy w barwach naturalnych.

Kino Uciecha: Wyświetlany w dalszym ciagu z niebywałym powodzeniem TRADER HORN.

Kino Wanda: Janetta Mac Donald i Reginald Denny KOCHANEK O PÓŁNOCY.

Kino Bagatela: Anna May Wong i Suere Hayakava KLĄTWA RODU MANDARYNÓW.

Kino Słońce: Mary Philbin i Norman Kerry DZIEWCZĘ Z KARUZELI.

Kino Świt: Wspaniały film podwójny — W DALEKI ŚWIAT.

Dom Żołnierza Polskiego: Niedz. pop. **Szukajcie Dziecka;** — Niedz. wiecz. **Wesele Rezerwisty.**

Z Zakopanego

Chrześcijanie na żydowskim kirkucie.

Do jakiego stopnia niektóre jednostki chrześcijańskie zatracają w stosunkach ze żydostwem granice, — świadczy korespondencja jaka ukazała się niedawno w „Nowym Dzienniku".

Korespondencja ta opisuje jedną „rzewną" uroczystość na żydowskim cmentarzu.

Czytajcie nasi kochani Czytelnicy:

Onegdaj odbyło się poświęcenie nowo założonego cmentarza żydowskiego. Uroczystość rozpoczęła się w bóżnicy o godz. 10-tej, a nie brakło na niej prawie że nikogo z pośród miejscowych żydów. Uroczystość zaszczycili swą obecnością pp. starosta Skałecki, burmistrz Winnicki wiceburmistrz Jacina, Kom. P. P. Gawlik. inż. miejski Chełm-Pirgo — oraz radcy Dyr. Krzeptowski, Krzyżak i Niemczyk. Wśród obecnych zauważyliśmy również p. Dra Chamajdesa, rabina m. Katowic.

Przemówienie wstępne wygłosił p. Dr. A. Statter. który dał pokrótce historyczny rys dziejów żydów w Polsce oraz podziękował władzom za przychylne ustosunkowanie się i za udzielenie zezwolenia na urządzenie cmentarza. Następnie odprawił modły miejscowy kantor p. Müller, poczem rabin p. Eichenstein określił rytualne znaczenie cmentarza i nawoływał do popierania wysiłków Komitetu Budowy Synagogi. Z kolei kantor m. Nowego Targu p. Leser, odprawił nabożeństwo ku czci P. Prezydenta Rzplitej i P. Marszałka Piłsudskiego, poczem wszyscy udali się sankami na cmentarz, gdzie nastąpiły modły i tradycyjne 7-krotne obchodzenie placu cmentarnego. Pod koniec uroczystość przerodziła się w ucztę, w trakcie której p. Dr. Fass podziękował przedstawicielom władz za poparcie, jakiego doznał u nich Komitet Budowy Cmentarza, bez której to pomocy dzieło to znacznego doznałoby opóźnienia. Wreszcie pp. dyr. Krzeptowski i Kom. P. P. Gawlik zwrócili w swym toaście uwagę na pokonanie wszelkich trudności, z jakiemi zainstalowanie cmentarza tego było połączone i że jakkolwiek panować tam będzie majestat śmierci, wobec którego wszyscy jesteśmy równi, — należy wyrazić zadowolenie, że sprawa ta została wreszcie sfinalizowana.

Tak więc na żydowskim cmentarzu została zadzierżgnięta nić wiążąca serca gojów. Chwycili się na żydowską przynętę i oto teraz społeczeństwo chrześcijańskie Zakopanego musi się rumienić, że fakt ten odsłonił ranę naszego rozbicia, ranę naszej niejednolitości.

Na kirkucie tym wypisano jedną ze smutnych kart historji letniej stolicy Polski.

——o§o——

Dziwne filosemickie sympatje i antypatje adwokata Rosińskiego z Zamościa.

SZABESGOJE TO NIE NOWOŚĆ ANI NIESPODZIANKA. — RÓŻNE WYŚWIECHTANE ARGUMENTA FILOSEMITÓW. — P. ADW. ROSIŃSKI WALCZY Z CHŁOPAKIEM ROZNOSZĄCYM „HASŁO PODWAWELSKIE". — P. ROSIŃSKI GROZI I ŻĄDA. — JAK SIĘ USTOSUNKUJE DO FILOSEMITYZMU P. ROSIŃSKIEGO SPOŁECZEŃSTWO CHRZEŚCIJAŃSKIE ZAMOŚCIA? — A CO POWIEDZĄ WŁADZE WYKONAWCZE NA TE UZURPATORSKIE GESTY P. ADWOKATA?

Nie jest dla nas niespodzianką, że w walce całego narodu z żydostwem trafiają się ludzie, którzy wyłamują się z obowiązku dyscypliny społecznej i łączą się jawnie lub skrycie, z największym wrogiem Polski, z żydostwem.

Ludzie ci mają różne argumenta na usprawiedliwienie tej zdrady. Są to wyświechtane komunały o demokratyzmie, o państwowości, źle zastosowane powoływanie się na miłość chrześcijańską a w rzeczy samej, na dnie tych frazesów, leży albo interes, albo warcholstwo, albo też głupota.

Nie wiemy które z tych czynników sprawiły, że niejaki p. Rosiński adwokat z Zamościa zajął się z całą pasją walką z „Hasłem Podwawelskiem", które w Zamościu spełnia wielką rolę czynnika odżydzającego ten gród hetmański.

Walkę tę p. Rosiński rozpoczął nie teorytycznie nawet nie tak jak to czynią żydzi lecz o wiele gorliwiej wprost z zapałem żydowskiego neofity — rozpoczął ją czynnie.

Pan ten w swojej gorliwości filosemickiej posunął aż do niekulturalnego wydzierania egzemplarzy „Hasła Podwawelskiego" chłopcom roznoszącym to Pismo.

Fakt ten miał miejsce dnia 23 stycznia br.

Drugi fakt:

Dnia 8 b. m. jeden z obywateli kupując tygodnik „Radjo" w kiosku Związku Inwalidów Wojennych R. P. przy ulicy Lwowskiej — zastał tam wspomnianego p. Henryka Rosińskiego, gestykulującego żywo i mówiącego coś podnieconym głosem do sprzedającej gazety.

P. Rosiński trzymał w ręku jakieś czasopismo. wreszcie rzucił je gniewnie w stronę sprzedającej mówiąc: „Jak, pani nie przestanie rozpowszechniać tego świństwa to ja się postaram o to by tę budę pani zamknęli"...

Okazało się, że p. Rosiński chciał kupić „I. K. C.", sprzedawczyni z braku tegoż zaproponowała „**Hasło Podwawelskie**", czego wynikiem były słowa p. R. przytoczone wyżej.

Niedość tego, p. Rosiński był w międzyczasie po raz drugi i miał podobno ze zdziwieniem zapytać „**To pani jeszcze nie zaprzestała tej sprzedaży...?**", gdy otrzymał odpowiedź, że jestto pismo cenzurowane i wydane legalnie — zanotował adres dzierżawcy kiosku i odszedł.

Ta samowola p. Rosińskiego i ten jego napad na biednego chłopaka, sprzedającego pismo legalne, gdyby nie miały zabarwienia humorystycznego mogłyby oburzyć do głębi obywateli nie uznających tego rodzaju samosądów. Ale p. Rosiński z tem tak do twarzy że nawet oburzać się trudno, **tem więcej, że lilipucie jego usiłowania nie zdołają powstrzymać organizującego się w Zamościu antysemityzmu.**

Społeczeństwo polskie Zamościa, dla którego p. Rosiński przestaje już istnieć — może mu na pożegnanie powiedzieć parafrazą słów poety:

„Kto tak serdecznie ze żydostwem żyje,
Niech sobie powróz uwiąże u szyi,
Niech swoją wolę na wieki okiełza.
Żyd niedaleko, niech do niego pełza.
Niech tam głaskany a potem wzgardzony,
Na żyda progach, wybija pokłony".

Tak społeczeństwo Zamościa pożegna p. Rosińskiego.

Zapytujemy jeszcze na zakończenie władze kompetentne, jakiem prawem p. Rosiński przywłaszcza sobie funkcje władz administracyjnych? Jakiem prawem terroryzuje spokojnych naszych kupców, jakiem prawem grozi?

Czy to megalomanja czy też naprawde jakie tajne uprawnienia, o których społeczeństwo nic nie wie?

Myślimy, że tylko to pierwsze — ale w takim razie należałoby pouczyć p. Rosińskiego, że jest on tylko zwykłym obywatelem a nie władzą wykonawczą.

Z Niepołomic i okolicy

Dość tego bratania się z żydostwem

Historyczne miasteczko Niepołomice, położone w prześlicznej okolicy, zaszczycone budowlami, zamkiem, kościołem parafjalnem przez króla Kazimierza Wielkiego i przez lud usypanem kopcem Kościuszki, tonie dzisiaj w odmęcie żydowskim.

I tak wsławił się ostatnio pan **Fąfara (Hurtownia tytoniu)** przez wynajęcie swego lokalu, żydowi dentyście na pracownię i mieszkanie, przez co ulżył żydom dentystom, bo robili sobie obaj konkurencję w jednym budynku.

W Niepołomicach niema dentysty chrześcijanina, natomiast jest 2-ch żydów, i są dla nich mieszkania u chrześcijan. Cała manufaktura w rękach żydowskich tak że narodzić trzeba się w żydowskich łachach, żyć w nich i umrzeć w nich, a nawet do grobu iść, bo obicia stolarskie na trumny mistrze z tego fachu biorą u żydów. Handel drzewem, węglem, żelazem, szewstwem, — szklarstwem, przyborami stolarskiemi, całkowicie opanowany przez żydostwo.

Na pożegnanie starego roku, urządziła jedna z organizacyj w Niepołomicach, zabawę Sylwestrową, na której goje wysłużali się żydom, popijając ich trunki i spożywając przekąski, choć przecież są jeszcze wyszynki chrześcijańskie. Ten jeden dział nie zajęty przez żydostwo w Niepołomicach.

A czy dzisiaj można nam być tak lekkomyślnymi, by pchać grosz do żydowskich kieszeni, w tak ciężkich czasach? Do tego czasu odbyło się tu 6 różnych zabaw tanecznych, a zawsze się pije żydowską wódkę. Cóż dziwnego, że żydzi się dalej bogacą, a nasi bracia Polacy boso chodzą. Czyż nie lepiejby było poprzeć swoich?

A teraz co robi inteligencja na wsi? — Skandal!

Społeczeństwo polskie jednej z tutejszych wsi, Wola Batorska, ob. Niepołomic, — wydobywa się z matni żydowskiej. — Dowodem jest, że z 10 handlów żydowskich, żerujących jak polipy na naszem społeczeństwie zostały tylko 2 czynne, lecz i tym zmierzch zajrzał w oczy, bo tacy dzielni, jak Jan Polak, Wąs Stefan, zakładają sklepy konkurencyjne obok żydowskich rupieciarni i tylko trzeba wytrwałości w popieraniu szańców, broniących charakteru wsi polskiej, a runą ostatnie filary tego żydowskiego żerowania. Każdy się z tego cieszy, nikt nie mówi, że źle jest bez żydów, tych **darmozjadów.**

Lecz naprzekór tej pracy jedna z organizacyj w Woli Batorskiej, urządziła w d. 23 stycznia b. r. tradycyjny „Opłatek", na którym zjawiły się damy z narodu wybranego! Co to za zaszczyt!

Jak się tam opłatkiem łamali, jak sobie życzyli nawzajem, to już ich tajemnica, lecz mówią, że to „Koszerny Opłatek", bo na tak ważną uroczystość nie zawahali się organizatorzy tego „Koszernego Opłatka" zaprosić **żydówkę z Niepołomic (Skandal!).**

To też słusznie kto jeszcze duszy nie utopił w talmudzie poczuł się obrażony i swoje zdania na miejscu wypowiadał i protestował, a paru dzielnych młodzieńców, wystąpiło z tej filosemickiej u nas organizacji.

Również i nasza „Kasa Stefczyka" ładnie się sprawuje, bo kilkadziesiąt spraw o zaległości, oddała adwokatowi żydowi w Niepołomicach.

Piszemy to pod wpływem powszechnego oburzenia społeczeństwa, że do takiego skandalu ludzie mądrzy dopuszczają. Ale poprawa chyba być musi!

Strzelec.

——:)(:——

Z Oświęcimia

Zewnętrzne objawy zażydzenia Oświęcimia

Że Oświęcim tak jak Chrzanów żyje pod żydowską hegemonją to do tego mogli się już obywatele miejscowi przyzwyczaić — i niestety przyzwyczaili się. Ani tu w Oświęcimiu ani w okolicy nie słychać o jakimkolwiek odruchu samoobrony rasowej czy też narodowej. Żyjemy w tym jarzmie bez wstydu i bez żalu za wolnością.

Cóż to jednak dziwnego, gdy magistrat nasz, oświęcimski jest tak zażydzony że gdy zmarł nagle miejscowy żyd Lichter, magistrat nasz wywiesił żałobną chorągiew a w czasie pogrzebu iluminowano, w tych ciężkich czasach całe piętro budynku magistrackiego.

Tak opłakiwał magistrat Oświęcimski — śmierć żyda radnego.

Nie wiemy jednak jakim sposobem ten Lichter dostał się na stolec radziecki — bo przecież żadnej realności nie posiadał, nic prócz żydostwa nie reprezentował. Cóż jednak dziwić się miejscowym niewolnikom żydostwa, gdy nawet czynniki zamiejscowe dostawszy się do Oświęcimia zarażają się szabesgojstwem?

Czyż np. koniecznie już musi nasza wojskowość i jej sierżanci brać mięso dla wojska od żyda Lehrera?

Czyż już niema w mieście dostawcy chrześcijanina? Czy nasz żołnierz musi koniecznie zjadać żydowską ręką obmacane ochłapy? Chyba nie!

Dlaczegoż więc i tak już zażydzonemu miastu daje się z tej strony taki, fatalny w swoich skutkach wychowawczych, przykład?

My Oświęcimianie czytamy „Hasło Podwawelskie" z zapartym tchem — jest tu ono dla nas żyjących w żydowskim zaduchu prądem świeżego powietrza. Daj Boże, żeby „Hasło Podwawelskie" odżydziwszy kiedyś Polskę uwolniło i Oświęcim od żydowskich brudów.

——:o:——

Z Piotrkowa Tryb.

Znowu jeden objaw żydowskiej „lojalności".

W jednym z egzemplarzy „Hasła Podwawelskiego" był ciekawy i fascynujący artykuł o żydowskiej walce antykomunistycznej głoszonej przez żyd. posła na sejm Rosmarina.

Przyjrzyjmy się jeszcze jednemu przykładowi z życia, który nam jaskrawo zobrazuje zakusy żydowskie.

Otóż zamieszkuje od lat w Piotrkowie Tryb. bogobojny izraelita sjonista nazwiskiem Warszawski Szymon, podający się za bezwyznaniowego. Szymon od lat dłuższych dzierży monopol w swych rekach na dostawy żywnościowe do 25 pułku piechoty. — Jest ogólnie szanowany przez szabesgojów, poważany i uchodzi za jednostkę wpływową. —

Bogobojny i suwerenny obywatel tem Państwa Polskiego posiada dzieci. Między innymi syna Machla Daniela. Machel uprawiał swa machiawelską politykę. W roku 1921, będąc uczniem gimnazjum w Sulejowie przywoził paczki literatury komunisty-

Żydzi wileńscy kpią sobie z Polski i komunizują Wilno.

NIESŁYCHANA PROWOKACJA ŻYDOWSKICH RADNYCH. — ZNOWU BIBUŁA KOMUNISTYCZNA. A POTEM DZIWIĄ SIĘ!

Nawet do tego stopnia zażydzonem miastem, jak Wilno, wstrząsnęła wiadomość, że żydowscy radni miasta Wilna jeszcze raz próbują przeforsować skandaliczny wniosek nazwania jednej z ulic, ulicą Hirscha Likierta.

Któż to był ten Hirsch?

Był to wywrotowiec komunista — jeden z najczerwieńszych — jeden z tych, którzy później wraz z Trockim zawładnęli Rosją.

Na szczęście dla Polski i Wilna jeszcze w roku 1906 zawisnął on na carskiej szubienicy w Wilnie.

Kim był ten przewódca żydowskich komunistów świadczy najlepiej fakt, że bolszewicy jedną z ulic Mińska nazwali jego imieniem.

Żydowscy radni m. Wilna, którzy ciągle skarżą się na rząd i na społeczeństwo, że ich, niewinnych baranków prześladuje za brak lojalności, okazali obecnie tę swoją wobec Polski lojalność, domagając się natarczywie, by miasto polskie, miasto o wielkiej narodowej tradycji nazwało jedną z ulic imieniem tego komunistycznego wywrotowca.

Czyż wobec tego faktu żydowskiej impertynencji nadal tak rząd jak i społeczeństwo polskie będzie wierzy ło żydowskim zapewnieniom o ich lojalności? **Czyż takie manifestacyjne żądanie żydostwa nie jest policzkiem wymierzonym polskości Wilna? Czy jeszcze znajdą się tacy, którzy żydów wileńskich, komunistów i morderców naszych dzieci wezmą w obronę? — CHYBA NIE!**

Żydostwo wileńskie nie ogranicza się w swej akcji komunistycznej do manifestacyjnych żądań, lecz równolegle do nich prowadzi akcję wywrotową stale i systematycznie.

I oto znowu fakt!

Niedawno stojący przy ul. Zawalnej wóz ciężarowy naładowany transportem gęsi wydał się policji podejrzanym. Otoczyła go więc niespodziewanie i rozpoczęła rewizję.

I cóż się okazało?

Otóż pod stosem pak z gęsiami znaleziono pakę z komunistyczną bibułą. Między tą bibułą znajdowały sie luksusowo wydane dzieła wywrotowe.

Naturalnie i szofera i opiekunkę tego transportu działaczkę komunistyczną żydówkę zaproszono do komisarjatu P. P.

I znowu żydzi wileńscy krzyczą, że to szykany!

Ależ na Boga! Dlaczego wszędzie, gdzie komunista, gdzie wywrotowiec tam żyd? **Dlaczego takie aroganckie i obrażające nas wnioski wysuwają żydzi?**

To już nie sporadyczne wypadki, to system, to całe żydowskie społeczeństwo angażuje się w tej antypaństwowej akcji.

Może są jakie wśród żydostwa i lojalne jednostki, ale o intencje tej lojalności nawet nie pytajmy.

Czyż wobec tego dziwnem jest, że nasza wileńska młodzież uniwersytecka nadal utrzymuje uchwaloną separację od żydów? Że w salach wykładowych i w szatniach uniwersytetu nie chce mieć z żydostwem kontaktu?

Przecież ten kontakt może tylko zabrudzić!

Niechże więc żydostwo, prowokując nas stale swoją akcją antypaństwową i komunistyczną — nie prowokuje nas, na dodatek, jeszcze żaleniem się na nasze słuszne oburzenie.

cznej. Został zatrzymany pewnego razu przez organa policyjne.

Po złożeniu kaucji 100.000 mkp. przez jego ojca Szymona zbiegł do Rosji sowieckiej. — Kaucja przepadła. Po powrocie z Rosji sprawa została umorzona na mocy amnestii. Zamieszkiwał przez kilka tygodni przy rodzicach. Natura wilka jednakże do lasu ciągnęła i w roku 1929 w Łodzi został zatrzymany znowu **na zebraniu konspiracyjnem** Z. M. K. (Związek Młodzieży Komunistycznej), obecnie **K. Z. M. P. (Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej).** Po kilku miesiącach został wypuszczony z więzienia. Nie poprzestaje na tem, że ma sprawę i wyjeżdża w 1929 roku do Warszawy. Zostaje znowu zatrzymany na zebraniu konspiracyjnem K. P. P. (Komun. partja polska).

I tam w grudniu 1929 roku przez sąd Okręgowy w Warszawie zostaje skazany na **4 lata ciężkiego więzienia.** Obecnie jeszcze odsiaduje **karę.**

Tak **wygląda działalność sjonistów żydowskich. Córka Szymona** zatruwa aule uniwersytetu Warszawskiego swoją obecnością

Czy to nie zgroza?!

„Pobożny" Szymon dostawia prowianty do wojska **polskiego** — czy brak Polaków?

Odes.

—ogo—

Z Podhala

Echa karnawałowe.
Żydowska „miseczka"

Karnawał... młodzież szaleje, jak podnieciony Bachus. Z jednej zabawy pędzi na drugą, z Nowego Targu do Zakopanego, z Zakopanego do Czarnego Dunajca a z tamtąd do Szczawnicy i znowu do Nowego Targu i tak codzień hula i hula, aż do utraty przytomności i zawrotu głowy, nie bacząc na kryzys i żydów.

Prawda, dzięki „Hasłu Podwawelskiemu" żydzi tracą na popularności, ale jeszcze nie wszędzie i nie u wszystkich, a zwłaszcza nie u inteligencji. Inteligencja, chociaż nie cała, patrzy na żydów, jak na bóstwo. Nie wiem, co jest tego powodem, czy zupełna utrata poczucia piękna i smaku, czy też coś innego, stokroć gorsze i obrzydliwsze.

Jako przykład tego wpływu, zależności, czy też **zobowiązania (nie wiem,** jak to mam nazwać) względem żydów, może posłużyć fakt, pozornie mało znaczący, jaki zdarzył się na zabawie urządzonej przez Policję Państwową w **Czarnym** Dunajcu, na której nie obeszło się naturalnie i bez żydówek. Cieszą się one rok rocznie wielkiem wzięciem (Czem same się chwalą). Zabawa ta, ogólnie biorąc, udała się, chociaż obecność żydów paraliżowała humor. Byłoby to jednak pół biedy, gdyby **nie przykry fakt**, który zdarzył się pod koniec zabawy. A mianowicie w czasie **obioru Miss Czarnego** Dunajca najwięcej losów **padło na jakąś tam „Salcię"**, czy też „Lipcię" dunajecką, która zewnętrznym swym wyglądem najzupełniej na to nie zasługiwała.

Zaznaczam, że losy te padły ze strony elity Czarnego Dunajca, **która powinna się kierować poczuciem piękna, a nie jakiemś innemi względami.** A przecież była tam śliczna **góralka, której nie powstydziłaby** się **Miss Polonia.**

Czyż ona nie powinna otrzymać pierwszego miejsca?

Dzięki temu, że pewien pan z Nowego Targu zakupił resztę losów, otrzymała zaledwie trzecie. O ile niechcieli już obierać tej góralki, to mogli przynajmniej obrać jako Miss **nauczycielkę z Czarnego Dunajca**, która jest także piękną kobietą, a nie jakąś tam żydowicę, niczem nie odznaczającą się (chyba, że piegami). To też goście z Nowego Targu zgorszeni tym wypadkiem z goryczą opuścili zabawę.

Naprawdę, gdy się tak człowiek nad tem wszystkiem zastanowi, to aż przykro się robi, że tak żydostwu daje się opanować i to kto? **Inteligencja.** Ta pochodnia, która powinna nam świecić przykładem. Jak jednak pochodnia wydaje oprócz światła dym, który jest przykry i gryzący, tak samo i inteligencja ma swoje wady, których powinna się wyzbywać. Największą zaś wada inteligencji jest uleganie wpływom żydowskim.

XXXX.

—:)(:—

Z Radomia

Idea walki z żydostwem, zyskuje coraz więcej bojowników.

Mamy już kilkudziesięciu ludzi, którzy uświadamiają społeczeństwo o konieczności walki z okupacją żydowską w Polsce.

Młodzież głosi hasła kupowania u chrześcijan, roznosi po sklepach tablice z napisem: Swói do swego po swoje!!! „Hasło Podwawelskie", które dotąd było czytane przez nieliczne jednostki, gdyż nie było znane i nie można go było kupić na mieście, obecnie znajduje się w każdym kiosku i wielkie afisze „Hasła Podwawelskiego" gromadzą liczne rzesze ciekawych, które kupują pismo w coraz większych ilościach. Młodzież zorganizowana w walce z żydami, nietylko w mieście, ale i po wsiach okolicznych, szerzy propagandę **bojkotu żydostwa** i rozsyła „Hasło Podwawelskie" wśród włościan. — Prócz tego, rozdaje się broszury o masonerji i żydostwie.

Ucieszyliśmy się **artykułem** w **Nr. 6 „Hasła Podwawelskiego" o konieczności utworzenia potężnej organizacji antysemickiej,** do której w Radomiu mamy dzielnych bojowników, a którzy stanowią kadry „Armji antysemickiej"!!

Na hymn antysemicki czekamy z niecierpliwością.

Zasyłamy Redakcji „Hasła Podwawelskiego" moc życzeń pomyślnej pracy przy tworzeniu **Armji Antysemickiej, zawsze czujni i gotowi.**

R. S.

Z Dunajowa p. Przemyślany

Nasze miasteczko nie pozostaje bez oddźwięku wielkiej idei odżydzenia kraju.

Praca ta u **nas jest przyjęta** bardzo ochoczo ze **zrozumieniem przez obywateli,** ale jakżesz ich niestety **jest jeszcze mało.**

Ażeby zasilić szeregi tych ofiarnych pracowników idei społecznej, powzięto już od kilku lat myśl, uświadamiania tutejszej warstwy społeczeństwa, w tymże kierunku.

Pracę tę popiera się w różnych miejscach i czasie, a w szczególności w miejscowych Związkach, gdyż wiadomą jest rzeczą, że najlepiej jest zaczynać od podstaw — od młodzieży, która jeszcze **nie jest** stoczona tą gangreną bratania się z szabesgojstwem.

Miasteczko nasze jest **niestety** tą ziemią obiecaną tych, którzy od **wieków** dążą do tego, ażeby zniszczyć wyznawców wiary Chrystusowej. **Jak dotychczas, to z bólem** serca przyznać trzeba, że **wcale dobry wybór** uczynili, o część społeczeństwa starego, ludzie słabi uważają, że z żydem tym pejsatym **korkociągiem** jest najlepiej żyć w przyjaźni. Dlatego też jeżeli młode pokolenie ocknęło się już to **niestety niema tego** wspólnego zrozumienia. Zamiast ojcowie mają im pomagać, pokrzepić zdrową myślą dorastających społeczników, to przeciwnie starają się jakby tendencyjnie iść im na przekór, twierdząc, że oni was tam chcą zwrócić z drogi prawdy i zgody, — zapominając o tem, że jak świat światem, to żyd nie był **nigdy** bratem Polaka.

Dlatego też nic dziwnego, że utwierdzeni w tym błędnym kole rozumowania, — robią bardzo często krzywdę swoim obrońcom polskich placówek.

Wy, którzy siedzicie w kieszeniach żydowskich, zostawcie młodzież w spokoju, jeżeli już nie chcecie im pomagać, niechaj ona nie napotyka na tamę z waszej strony w swoich dążeniach. Młodzież dzisiejsza chce wychowywać się w nowym duchu. — Ona dąży nowem szlakiem.

(Kedtop).

—:)(:—

Z Tłumacza

Żyd, który opanował Tłumacz.

Burmistrzem Tłumacza jest o hańbo! żyd Leon Schwefelgeist.

Gdyby jednak był on tylko burmistrzem, to byłoby pół biedy — ale żyd ten, który w czasie ukraińskiej inwazji nawoływał żydostwo do trzymania z Ukraińcami — został jakimś dziwnym sposobem prezesem związku inwalidów, członkiem „Sokoła", prezesem kupców i członkiem wielu innych stowarzyszeń polskich.

Wszystko to naturalnie jest potrzebne temu żydowi do robienia interesów.

Bo czemże innem jest, jeśli nie interesem, umieszczenie kancelarji związku Inwalidów w karczmie Schwefelgeista?

Lokal wprawdzie oddaje za darmo — lecz renty inwalidzkie topione tam w Schwefelgeistowem piwie i wódce pokrywają z nawiązką i czynsz i wszystko.

Wartoby było również wglądnąć w prowadzoną tamże gospodarkę kasową związku. Bo podobno są i tacy inwalidzi, którym się ona nie podoba.

Żyd ten chwali się wszędzie swoimi wpływami obniżajcą tem autorytet różnych urzędów i władz.

Że jednak wpływy ma to pewne, boć przecież mimo silnej konkurencji jego synalek otrzymał pozwolenie na prowadzenie urzędu metrykalnego w gminie żydowskiej, a powiadają, że wkrótce ma Schwefelgeist dostać koncesję na komisową sprzedaż spirytusu, o którą starają się i inni, pragnący żyć, obywatele.

Jeśli to przyjdzie do **skutku,** jeśli ten żyd otrzyma koncesję, to **chyba** stanie się aż nadto jasnem, że ma on istotnie wpływy, któremi się chwali. Jak jednak wobec tego będą wyglądać ci, których znajomością się on publicznie szczyci? Trochę brzydko!

—:)(:—

Z Zamościa

Postępy konsolidacji narodowej w Zamościu.

Jeżeli z państwowego punktu widzenia walka obywateli, różniących się rasą, narodowością, religją, obyczajami, i upodobaniami jest szkodliwą, to współzawodnictwo czy to na polu intelektualnem czy ekonomicznem, winno być z tegoż państwowego punktu widzenia mile i przychylnie traktowane. Jeżeli głosimy hasło: „swój do swego", to nie dlatego, żebyśmy byli wrogami żydów, ale dlatego jedynie, że nam Polakom przysługuje prawo nie tylko patrzeć ślamazarnie jak żydzi zajmują w Polsce coraz to lepsze miejsca, spychając Polaków na gorsze, ale zajmować posterunki pracy takie, jakie nam przypadają do gustu i w jakich my owocnie dla siebie i Ojczyzny pracować możemy.

Ja osobiście wolę być kupcem, niż nosić żydom wodę. Uważam również, że mniej będzie oszustw w polskim niż żydowskim sklepie.

Niech się władze nie sierdzą, że jawnie pisze się o bezeceństwach: żydowskich, ale to nie wywołuje walki między obywatelami różnych ras. Zło trzeba tępić bez względu na jego pochodzenie.

Kiedy w 1920 roku tworzono Komitet obrony Zamościa przed najazdem i wezwano obywateli do udziału w pracy, to ani jeden żyd wtedy się **nie zgłosił.**

Kiedy w czasach gwałtownych potrzeb Państwa każdy z nas, w miarę, a nawet ponad miarę możliwości, kupował papiery Państwowe, które stały się potem bezwartościowe, to wtedy żydów i tylko wyłącznie żydów, władze chwytały na nielegalnym handlu obcą walutą i na zbrodniczem wywożeniu złota do Sowietów, wzamian za przywożone stamtąd **„kierenki"** i sowieckie miljonowe **„bumażki".**

Kiedy broczono krwią serdeczną nad utrwaleniem niepodległego bytu Narodu, nie miano czasu patrzeć dokładnie na to, co też to wtedy robili żydzi, gdzie byli i czem **się zajmowali. Dziś w spokojnych czasach używania darów niepodległości, rozbrzmiewa coraz głośniej nawoływanie, aby sprawiedliwie obdzielać dary wolności między wszystkich obywateli.**

Mniejsza zresztą o to! Niech z wolności swobodnie korzysta każdy. Ale jeżeli żyd sięga po dyktat, to za wiele! Hola! Polak ma prawo nie tylko nawoływać swoich do swoich, ale i sam handlować. To nasze prawo! nikomu go kwestjonować nie wolno.

Kiedy przed kilku tygodniami pojawiło się „Hasło Podwawelskie" na rynku zamojskim — nie tyle zainteresowało nas Polaków, ile poruszyło żydów. Tłumy żydów usiłujace, często skutecznie, zrywać afisze „Hasła Podwawelskiego", tak były duże ich nienawistne spojrzenia, tak były wyzywające i wymowne, że poruszyły bardzo — tak spokój miłujący — ogół polski.

Nie byłoby tego sukcesu, gdyby żydzi nie bronili nam się konsolidować. Agresywność żydów wyrażająca się w zdzieraniu afiszów i ulotek naszych i ich interwencje u Władz miejscowych, poruszyły spokojny nasz ogół. Polacy zaczęli sie niepokoić, widząc straszne poruszone żydowskie mrowisko i zaczęli się zastanawiać nad tem, co też by było z nami Polakami wtedy, gdyby żydzi pozajmowali w Polsce więcej państwowych stanowisk. Ich rasowa solidarność i rasowa nienawiść wszystkiego co polskie, zaczęła ludzi zastanawiać i poważnie niepokoić. I co spostrzegli Polacy?

Oto spostrzegli, że aby się bronić przed żydami w ich zachłanności, już pojedyńcze osoby nie wystarczą. Trzeba pracy zbiorowej, pracy zorganizowanej.

My, wolni obywatele wolnej Polski, nie jesteśmy u siebie pewni siebie w pojedynkę.

Jeszcze u nas nikt żydowi marnego słowa nie powiedział, a już oni wystąpili czynnie. Wybili szybę w sklepie p. Maciurzyńskego za to, że afisze „Hasła Podwawelskiego" wisza przed jego sklepem. Wybili szybę w kiosku inwalidów wojennych zo to, że tam się sprzedaje „Hasło Podwawelskie". Żydzi wystąpili czynnie! Żydzi chcą siłą zmusić nas do uległości. Żydzi siłą chcą wydobyć z nas sympatię do siebie i ich wrogiego, a uchu polskiemu niemiłego żargonu niemieckiego.

Zaczyna sie praca zbiorowa! Spostrzegamy, że żydzi **kpią sobie**, że nietylko z oby-

watela, ale i z Władzy. Teraz dopiero zauważaliśmy, że ustawa o spoczynku niedzielnym wcale przez żydów nie jest przestrzegana. Żydzi krzykliwie powołując się na Konstytucyjne prawa obywatelskie, zupełnie przemilczają o obowiązkach obywatelskich.

A obowiązkiem obywatela jest ścisłe przestrzeganie Ustaw.

Obowiązek niedzielny obowiązuje w Polsce każdego obywatela.

Zamojskie społeczeństwo wniosło prośbę do Starostwa, aby zwróciło uwagę na gwałcenie Ustawy o spoczynku niedzielnym przez ogół żydowski i prośbę tą zaopatrzyło w podpisy tysięcy Polaków, z najwybitniejszemi i najpoważniejszemi jednostkami na czele. Sądzimy, że dla spokojnego spółżycia obu narodowości, uczyni nasze Starostwo zadość prośbie Polaków i katolików i prowokacje żydowską ukróci i ukarze.

Obywatele Zamościa doszli do wniosku że nie mając za co szczególniejszą miłością otaczać krzykliwe i aroganckie żydostwo, mają natomiast obowiązek ulżenia doli swoim spółbraciom, zmagającym się z trudnościami życia w dzisiejszym czasie ciężkiego kryzysu.

Od paru tygodni już nie widać ani jednego powozu ziemiańskiego przed żydowskimi zakładami czy handlami.

Polscy rzemieślnicy zaczęli przyjmować zamówienia na pracę, polskie sklepy zaczęły oglądać coraz to nowe twarze klijentów. Zaczyna wstępować w nas wiara, że spólnie sobie pomagając, zmniejszymy biedę między sobą.

Żydów zaczepiać nie mamy zamiaru. Oni podobno mają bardzo dobre głowy. Niech sami radzą o sobie. Nam świętego prawa pomocy bliźniemu nikt wyrwać nie zdoła.

Młodzież nasza najukochańsza ten przewrót u nas zrobiła. Młodzieży zawdzięczamy, że rodzice dogadzając swoim pociechom, idą kupować tam gdzie dzieci wskazują. Kupiec, rzemieślnik, dzięki tej młodzieży, ma dzisiaj na chleb dla swojej dziatwy. Podam tu kilka przykładów solidarności narodowej, aby zbawiennie podziałały na inne miasta i były dobrym przykładem.

Oto w jednej szkole powszechnej, zeszyty w sklepiku szkolnym zupełnie przestały odchodzić.

Na interwencję nauczycielki dzieci odpowiedziały, że Wachs jest i tak bogaty, one wolą kupować zeszyty w polskich sklepach, aby i polski kupiec coś targował. Na prośbę nauczycielki obiecały zeszyty wykupić, ale zażądały przyrzeczenia, że później nauczycielka kupi zeszyty u Polaków.

Do zakładu fryzjerskiego przyszli uczniowie szkoły handlowej i zgodzili strzyżenie głów hurtem, po 30 groszy od „łebka". Cała szkoła handlowa ma swojego fryzjera Polaka. Ha! trudno! tu żadna interwencja nie poradzi. Wolno Polakowi dać łeb pod polskie nożyce.

Dumny żydek Hernhut już od kilku tygodni nie widział czapki gimnazjalnej w swoim sklepie, chyba na głowie żydka. Tak samo i Kestenbery.

Moi drodzy współobywatele! Wolno wam wolno nam. My też będziemy solidarni jak wy.

Niektórzy nauczyciele podobno się żżymają, ale ja w to nie wierzę.

Podczas ferji świątecznych, młodzież zamojska znalazła w żydowskim sklepie studenta Uniwersytetu, który robił tam zakupy. W ciągu kilku minut, zebrał się tłum ogromny, aby wychodzącemu zrobić „owację". Biedny student tak się przeraził widoku młodych, że prosto ze sklepu zmykał, ile sił w nogach, nie czekając wysłuchania peanów, chwalących jego odwagę. Szkoda! Możebyśmy poznali jego nazwisko.

Są jeszcze niedomagania w solidarności prawdziwej, wynikające z braku niektórych artykułów w sklepach polskich, ale te niedomagania rychło zostaną usunięte, bo kupiec polski, jak coś zyska na solidarności swoich bliźnich i dobrodziejów, to włoży w zakupy świeżych towarów i braki te z czasem znikną.

Przy sposobności apeluję do Was drodzy obywatele, kupujcie gazety w kioskach. Są cztery kioski, zatrudniające polski personel, a zyski idą na dobre społeczne cele. Nie traćcie swego grosza na rzecz hałasujących żydziaków. Każdy najdrobniejszy dochód polskiej instytucji dobroczynnej, będzie otarciem łez polskiej biedzie. Bądźmy solidarni.

Władze miejskie, złożone z kilku bardzo porządnych obywateli Polaków, mają ciągłe kłopoty z kolegami żydami, i niektórymi polskimi szabesgojami.

W tych dniach nawet „Dzień Dobry" pisał o ratuszu zamojskim.

Obywatele Zamojscy żydzi! Nie gniewajcie się na nas za afisze „Hasła Podwawelskiego", My je tak lubimy, tak nam miło czytać, a Wy możecie skorzystać ze wzoru i wydać takie same zamieniając tylko wyraz „Polak" na „żyd". Naprzykład: Żydzi kupujcie tylko u żydów. Żydzi nie oddajcie swej pracy Polakom i t. p. Za takie druki my się na was gniewać nie będziemy.

—oSo—

Co do korespondencji z Zamościa w Nrze 6-tym otrzymujemy następujące wyjaśnienie.

Sympatycy „Hasła Podwawelskiego" w Zamościu, którzy są osią ruchu wywołanego przez „Hasło Podwawelskie", czują się w obowiązku do zabrania głosu i wyjaśnienia niektórych szczegółów korespondencji z Zamościa, bezimiennie wydrukowanej w Nr. 6 „Hasła Podwawelskiego" z dnia 7 lutego r. b.

Korespondencja słusznie stwierdza, że opinja chrześcijańska naszego miasta solidaryzuje się z ideologją „Hasła Podwawelskiego", że mieszczanie i rzemieślnicy idą w pierwszych szeregach ideowego antysemityzmu, że w Zamościu jest dużo żydów, pchających się wszędzie, w każdy zakamarek życia społecznego, gospodarczego i towarzyskiego. Z tem się zgadzamy i to potwierdzamy.

Że tutejszy teatr jest dzierżawiony przez spółkę, w której uczestniczy żyd Sznycer, to tajemnicą nie jest, ale trzeba dodać, że do teatru Polacy znacznie mniej chodzą niż żydzi.

O tem, że jakiś żydziak ogrywa w klubie naszą inteligencję, głośno i często się mówi, ale żeby asenizator miejski Dreszer był dostawcą klubowym, w to wątpimy, bo cóż może do klubu dostarczać asenizator?

To są kpiny.

Natomiast wycieczka przeciwko Lewickiemu, wnukowi Lewisohna rzezaka rytualnego żydowskiej gminy, dziś wyższemu urzednikowi, potępiającemu młodzież za jej walkę obronną z żydostwem, jest albo niezdarną prowokacją żydowską, zmierzającą do pokłócenia społeczeństwa polskiego, i utrudnienia pracy nad odżydzeniem miasta albo podłem oszczerstwem rzuconem przez głupca. Piękne nazwisko „Lewicki" nosi tu sporo obywateli mieszczan i rzemieślników, ludzi zacnych i szanowanych. Żadnego Lewickiego na wyższem urzędowem stanowisku w Zamościu niema.

Jest Pan Kazimierz Lewicki Dyrektorem tutejszego Gimnazjum Państwowego, który za okupacji austrjackiej przybył do Zamościa, zorganizował Gimnazjum, które chlubnie prowadzi do dnia dzisiejszego. ciesząc się rzadko spotykanym szacunkiem i uznaniem obywateli miasta i okolicy. Kiedy siły narodowe i patrjotyczne były większe w naszem mieście, był wybrany do Rady miejskiej, gdzie z wielkim pożytkiem dla spraw narodowych pracował.

W obawie aby zarzut skierowany przeciwko jakiemuś Lewickiemu nie padł najmniejszym cieniem na osobę czcigodnego naszego Dyrektora Lewickiego, prosimy Wielce Szanownego Pana Redaktora o zamieszczenie w najbliższym numerze „Hasła Podwawelskiego" niniejszych wyjaśnień.

W imieniu zwolenników i propagatorów „Hasła Podwawelskiego" Leon Maciurzyński

—oSo—

Z Borysławia

Starosta drohobycki bierze się do skóry żydowskiej.

Społeczeństwo chrześcijańskie Borysławia stale narzekało na tutejsze władze a zwłaszcza na policję, że nie karze surowo kupców żydowskich za otwieranie sklepów w niedziele i święta katolickie. Gdy się wyszło dawniej w niedzielę na ulicę, miało się wrażenie, że to dzień targowy, żeluzje były w ruchu, a zgraje żydów wystawały przed sklepami i zapraszały szabesgojów do kupna. Gdy nadszedł posterunkowy żaluzje były na dole, posterunkowy oddalił się, żydostwo dalej sprzedawało i bawili się żydzi w „ciuciubabkę" z posterunkowym! Tak było za urzędowania Starosty drohobyckiego p. Porembalskiego, za którym żydzi z całego powiatu płaczą, że taki był dobry dla Judy. Pan Starosta Porembalski został przeniesiony, a na jego miejsce przyszedł p. Emeryk, człowiek energiczny, widocznie poznał się na perfidji żydowskiej. Trzyma się ściśle ustawy i sprawiedliwie karze za nie poszanowanie ustawy. Za otwarcie sklepu w niedzielę żyd płaci karę od zł. 100 — 300 już paru żydów w Borysławiu zapłaciło, a jak się żyd tłumaczy „brakiem" pieniędzy idzie do kryminału odsiedzieć.

Teraz w Borysławiu niedziela podobną jest do drugiej soboty, wszędzie cisza człowiek nie widzi hydry żydowskiej przed sklepami, aż miło przejść! — Wprawdzie żydostwo robi **gewałt, jak** można tak Jude „krzywdzić", oni zawsze ustawy obchodzą, a tu p. Starosta zrobił: stop! Hydra żydowska grozi, że już się stara, żeby p. Starostę przenieść, bo im „niewygodny". nie idzie pod komendę żydów.

Natomiast społeczeństwo chrześcijańskie całego Borysławia stoi murem przy p. Staroście, któremu należy się uznanie i Cześć! Daj nam Boże w całej Polsce takich Starostów jak p. Emeryk a żydostwo poczułoby wtenczas, że gospodarzami na polskiej ziemi są Polacy!

—:o:—

Pare słów pod adresem Spółdzielni pracowników naftowych w Borysławiu. Zapytujemy się Zarząd Spółdzielni, czy żydzi zasilają kasę Spółdzielni, czy katolicy? Dlaczego kalendarze na rok 1932 drukowane były w żydowskiej drukarni we Lwowie u żyda Goldmana, czy niema drukarń katolickich, a chociażby w drukarni Spółdzielczej „Dziennika Ludowego" we Lwowie? Doprawdy **wstyd i hańba „Towarzysze"!** Polacy są udziałowcami i popierają wasze sklepy **a wy napychacie żydom kieszenie!**

„Ropa".

Za wydawcę i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.